Nr. 275. Kraków, Niedziela 2 Grudnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *rano* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 1 grudnia.*

Wobec niełatwego wcale zadania znalazł się młody car Mikołaj II, objąwszy po swoim ojcu olbrzymie i pozornie spokojne państwo, oparte na przestarzałym, wobec nowych prądów i cywilizacyi, systemie administracyjnym i politycznym. Wolność obywatelska, która w całej Europie dobiła się względnych bogdaj praw i głosu, w największem, pod względem obszaru i liczby mieszkańców, jej mocarstwie, nadarmo kołace do podwoi władców, upominając się o zwolnienie więzów ją krępujących. Bywały już nieraz w Rosyi chwile jaśniejsze, zwiastujące radykalną zmianę systemu rządowego w duchu konstytucyjnym, — mijały jednak szybko, ginęły w pomroce absolutyzmu, niby błędne ogniki, łudzące wytężony wzrok znużonego wędrowca. Pozostało też po nich tylko wspomnienie, przywiązanie do kilku osób i wypadków, — i znowu mrok absolutyzmu pokrywał olbrzymie przestrzenie od dorzecza Wisły po grzbiet Uralu i dalej po Oceanu Spokojnego wybrzeża.

A w mroku tym ileż tragicznych rozegrało się scen, ile bezprawia spełniono pod płaszczem legalności, ile dzielnych zmarniało ludzi, ile rodzin, ba, pokoleń całych poszło w poniewierkę ze szkodą niepowetowaną dla państwa, narodu, ludzkości całej!

My, Polacy, dotkliwiej od innych poddanych carstwa uczuliśmy skutki tego systemu rządowego. Jeśli więc przy wstąpieniu na tron nowego cara milionowe rzesze poddanych rosyjskich z niecierpliwością spoglądają nad Newę, czy nie zabrzmi stamtąd zapowiedź zmiany na lepsze, — toż ludność polska z większem od innych wytężeniem śledzić musi za objawami nowych kierunków i wypadków, głębiej od innych zastanawia się nad niemi, gorliwiej pracować nad wysnuciem z nich pewnych wniosków. Po trzynastoletnim okresie rządów Aleksandra III, okresie stanowczo dla nas najcięższym, cóż dziwnego, że z gorączkową niecierpliwością wyczekujemy na każdy nowy krok młodego monarchy rosyjskiego, aby w nim dopatrzeć się pewnych danych o jego zamiarach i usposobieniu względem ludności polskiej.

Nie spodziewamy się zmian natychmiastowych; wstąpiwszy na tron wcześniej, niż się spodziewał, musi car Mikołaj rozejrzeć się przedewszystkiem w swojem bliższem i dalszem otoczeniu, aby, zanim zdecyduje się na jakiekolwiek zmiany w systemie rządowym, który tak złowrogim okazał się dla wewnętrznych stosunków Rosyi, znalazł ludzi, mogących spełnić jego zamiary. Na to potrzeba przedewszystkiem pewnego czasu a krótki i niespokojny okres od wypadków w Liwadyi, do zaślubin carskich z Alicyą heską, najmniej nadawać się mógł do głębszych refleksyj.

Pomimo tego posiadamy już do tej chwili pewne dane, które rzucają niejakie światło na indywidualizm cara Mikołaja II, zwłaszcza zaś na stanowisko jego wobec stosunków polskich. Już samo przyjęcie deputacyi warszawskiej wbrew intencyom Hurki; już sam rozgłos o niej, któremu pozwolono znaleźć wyraz w szpaltach dziennikarskich, — świadczą bezsprzecznie, że nowy car nie myśli przyjąć całej spuścizny rządowej po swoim ojcu, bez pewnych ze swej strony zastrzeżeń. Dzienniki takie, jak *Nowoje Wremia*, w sprawach polskich nagle na inną nastroiły się nutę, jakby w przeczuciu, że będzie ona teraz chętniej słuchaną w sferach decydujących Drugi zaś z rzędu manifest carski, wydany pod datą 26 b. m., z okazyi zaślubin, zawiera ustępów kilka, na wszelki sposób dla ludności polskiej ważnych. Zauważyć jednak musimy, że od interpretacyi manifestu i wykonania jego w praktyce zależy zbyt wiele, abyśmy dzisiaj daleko sięgające nadzieje opierać na nim mogli. Nadto manifest ten w niczem nie zmienia wyjątkowego stanu, jaki w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim wytworzono na podstawie rozporządzeń rządu za poprzedniego panowania. Do tej chwili żadnej nie mamy rękojmi, że rozporządzenia te z tąsamą, co dotąd, surowością nie będą nadal stosowane, lub że z czasem ustąpią miejsca ukazom więcej ludzkim i sprawiedliwym. To jedno na razie tylko stwierdzić winniśmy, że ostatni manifest cara Mikołaja II daje nam to, czego nie dało nam całe panowanie Aleksandra III: pewność, że nowy władca Rosyi przypomniał sobie i swemu rządowi potrzebę uporządkowania stosunków polskich w imię praw pewnych i zasad ogólnoludzkich. Daje nam jednem słowem car Mikołaj II ten błysk nadziei zmian na lepsze w dotychczasowym systemie politycznym, jakiego nie widzieliśmy ani razu na ponurym firmamencie poprzedniego panowania.

Zapowiedź zmian, promyk nadziei, — to jednakże nie dokonanie zmian, to nie ziszczenie upragnionych nadziei. O tej różnicy pojęć zapomnieć nam nie wolno, i zanim wstąpimy w ślady tych zawodowych naszych ultra-lojalistów, co już dzisiaj przekreślać chcą wobec nowego cara stare rachunki nasze z Rosyą, — zaczekajmy na dalsze ukazy cara Mikołaja II, zaczekajmy, jak i przez kogo spełnianą będzie wola Mikołaja II, w czyich rękach spoczną przedewszystkiem rządy wykonawcze w krajach polskich pod zaborem rosyjskim. Czy nowy władca brudne ręce takich Hurków, Klingenbergów i Orżewskich zastąpi uczciwszemi i... czystszemi; czy poczucie sprawiedliwości, jakiem darzyć przyrzekł wszystkich swoich poddanych, nie ominie Polaków, — od odpowiedzi na te pytania, którą w najbliższych dopiero będziemy mogli wyczytać wypadkach, zależeć będzie dopiero sąd nasz o intencyach, z jakiemi mamy do czynienia. Intencyj tych nie mamy prawa podejrzewać dzisiaj o nieszczerość i stronniczość, — nie możemy jednak egzaltować się niemi, dopóki istotnej swej barwy nie okażą w faktach, w dalszych rozkazach cara i postępowaniu jego władz wykonawczych.

Rosya-Francya-Austrya.

Znany pisarz francuski Anatol Leroy-Beaulieu, autor głośnego dzieła *L'Empire des Tsars*, ogłosił dłuższy artykuł o międzynarodowych stosunkach Europy, w którym szczegółowo omawia przymierze francusko-rosyjskie, starając się usprawiedliwić Francuzów za ten sojusz, a zarazem przemawia za zbliżeniem się Austryi do Rosyi, co zdaniem jego byłoby w interesie pokoju europejskiego.

Autor zwraca przedewszystkiem uwagę na to, że powszechne ubolewanie, jakie wywołała śmierć cara Aleksandra III w całej Europie, jest zjawiskiem w wysokim stopniu charakterystycznem i musiałoby się wydać nadzwyczajnem nietylko dzisiaj, ale w każdej dziejowej epoce. Powodów szukać należy w gorącem pragnieniu pokoju ze strony wszystkich ludów i w powszechnem przekonaniu, że zmarły car był głównym stróżem tego pokoju. O jego pokojowem usposobieniu nie wątpił żaden z jego sąsiadów; nawet państwa, które zwykle nie dowierzają rosyjskiej polityce, wierzyły w szczerość pokojowych intencyj cara Aleksandra III.

Leroy-Beaulieu utrzymuje, że i Francya opłakuje śmierć cara rosyjskiego przedewszystkiem dlatego, że przyznaje mu wielką zasługę w dziele utrzymania pokoju i równowagi sił w Europie. Pisarz francuski przypuszcza, że i trójprzymierze mogło mieć intencye pokojowe, ale nie zdołało wzbudzić pod tym względem powszechnego zaufania, bo chociaż szczerość pokojowych zamiarów Austryi była widoczną, nie można było tego powiedzieć o Niemcach i Włochach, a przytem pokój, znajdujący się jedynie na łasce młodego cesarza niemieckiego znajdującego upodobanie w wojennych fanfarach, nie mógł być uważany za pewny i utrwalony. Dopiero zbliżenie się Rosyi do Francyi zapewniło trwały pokój Europie.

Leroy-Beaulieu uważa porozumienie francusko-rosyjskie za niezbędną i nieuniknioną konsekwencyę sytuacyi, wytworzonej w Europie przez pokój frankfurcki i trójprzymierze. Nie przewidział jednak tego tak wytrawny dyplomata, jakim był Bismark, liczył bowiem na to, że sprzeczność instytucyj państwowych i całego ustroju politycznego utworzy nieprzezwyciężoną przeszkodę do przymierza pomiędzy córką wielkiej rewolucyi: Francyą, a despotycznym caratem. Bismark pomylił się w tej rachubie.

Francuski pisarz chwali Aleksandra III, że nie dał się uwieść swym monarchicznym uprzedzeniom i naturalnej u samowładcy niechęci do republikańskiej Francyi. Chociaż w wewnętrznej polityce był na wskroś konserwatywny a nawet reakcyjny, nie dopuścił jednak do tego, by te same czynniki dominowały również w polityce zagranicznej. Co się tyczy Francyi, to autor sądzi, że nie miała ona żadnego innego wyboru, jak szukać przyjaźni cara, inaczej bowiem byłaby skazana na zupełne odosobnienie w Europie, taką musiała być konsekwencya wojny, zakończonej zagarnięciem Alzacyi i Lotaryngii przez Niemcy. Najważniejszy to skutek, jaki wojna 1870—1871 pociągnęła dla przyszłości naszego kontynentu.

Niewątpliwie w rozumowaniu tem jest wiele prawdy, i zapewne nie gdzieindziej, jeno w wojnie francusko-niemieckiej szukać należy źródła obecnego wybujałego militaryzmu, podzielenia Europy na dwa obozy i reakcyjnego wpływu na dzieje współczesne przymierza francusko-rosyjskiego. Dziwna rzecz jednakże, że Leroy-Beaulieu, który niedawno jeszcze tak dzielnie krytykował ze stanowiska ekonomicznego przymierze francusko-rosyjskie, obecnie stał się już zwolennikiem tego przymierza bez zastrzeżeń i nie widzi etycznego niebezpieczeństwa, jakie w przyjaźni tej tkwi dla Francyi. Przyznaje on, że w następstwie tego przymierza zwolna zapełniać się będzie przepaść pomiędzy pojęciami Rosyi i Francyi, ale sądzi, że raczej Francya oddziała na Rosyę liberalnie, a nie Rosya na Francyę reakcyjnie.

Niestety, w podobnych wypadkach wpływ bywa obustronny i nie należy przytem zapominać, że francuskie masy nie rozumują tak, jak uczeni, i nie zastanawiając się nad tem, jakie pobudki międzynarodowej natury wywołały przyjaźń francusko-rosyjską, przyzwyczajają się czcić północnego autokratę i urządzenia polityczne, sprzeczne z duchem republikańskiej wolności. Niestety, nawet najpoważniejsze umysły we Francyi poddają się temu prądowi, i Leroy-Beaulieu posuwa się aż do twierdzenia, że autokratyzm rosyjski korzystnie nawet oddziaływa na Francyę, powściągając jej zapędy rewolucyjne. Jakże dalekim jest dzisiejszy Leroy-Beaulieu od autora „Państwa Carów“.

W naszych oczach te uniżone hołdy, jakie Europa złożyła autokracie rosyjskiemu, są niewątpliwem znamieniem reakcyjnego prądu, ogarniającego dzisiejsze państwa, a część winy za to spada na republikańską Francyę, która również nie oparła się temu prądowi. Być może, że była to dla Francyi nieunikniona konsekwencya klęski 1870—71 roku, ale wyjaśnienie to nie zmienia istoty rzeczy.

Dyplomacya niemiecka pracowała długi czas po wojnie nad tem, aby izolować Francyę w Europie, Francya znalazła na to sposób, obecnie sama pracuje nad odosobnieniem Niemiec. Pod tym względem charakterystyczne są uwagi pana Leroy-Beaulieu, dotyczące stosunku Austryi do Rosyi.

„Co się tyczy Austryi — pisze on w swym artykule — to żywimy dla niej oddawna szczerą sympatyę. Dawny antagonizm pomiędzy nią a Francyą znikł od czasu, jak orzeł Habsburgów cofnął swe skrzydła z nad ziemi włoskiej. Obecnie nie rozdzielają Francyi i Austryi żadne sprzeczne interesa. Francuzi we własnym interesie uznają konieczność istnienia Austryi, ale zarówno we własnym interesie, jak w interesie samej Austryi, oraz w interesie Europy, nie chcieliby, ażeby punkt ciężkości swej potęgi Austrya na Wschód przeniosła.

„Nie należymy zresztą do tych, którzy podejrzewają Austryę o ukryte chęci zaborcze względem Saloniki, Bosforu, lub chociażby ujść Dunaju. Dlatego też nie straciliśmy wiary w możliwość zbliżenia pomiędzy Austryą a Rosyą. Jesteśmy przekonani, że gdyby oba te państwa chciały nawzajem siebie zrozumieć, — gdyby chciały zawrzeć kompromis na podstawie wzajemnych ustępstw co do sfery obustronnych wpływów, wówczas państwo Habsburgów i państwo Romanowów mogłyby w jak najlepszej żyć ze sobą zgodzie. A nic bardziej nie mogłoby być pożądanem dla pokoju europejskiego, dlatego też i my, Francuzi, szczerze tego pragniemy“.

Pod tym względem głos znanego pisarza nie jest również odosobnionym. Od pewnego czasu prasa francuska wysila się na to, ażeby przekonać Austro-Węgry, jak pożytecznem byłoby dla nich zbliżenie się do Rosyi. To także jedna z konsekwencyj rusofilizmu francuskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Paryż**, 27 listopada*

Dziennikom i opinii publicznej przybyła w dniach ostatnich spora doza spraw sensacyjnych:

Przed wszystkiemi idzie sprawa fałszerstw w listach wyborczych w Tuluzie. Posłowie radykalni Leyge i Calvinhac zachwiani są mocno w prawomocności swych stanowisk. Niejaki Mascaras, szef biura weryfikacyjnego w Tuluzie, odsłonił przed prasą tajemnicę sporządzania list z nazwisk fikcyjnych. Okazało się, że około 3000 zmarłych, nieletnich itp. przedefilowało w ostatnich czasach przez listy w charakterze gorliwych zwolenników radykalizmu. Poseł Calvinhac na zapytanie czyjeś, co myśli o tych cyfrach, odpowiedział:

— Tu nie chodzi o matematykę, tylko o politykę.

Pomimo to jednak opinia i sądy zajęły się „matematyką“ uczciwości swych przedstawicieli i oto wielki proces, przy asystencyi specyalnych korespondentów prasy paryskiej, rozpoczął się w Tuluzie. Powiadają, że posłowie radykalni nie pierwsi wynaleźli ten uproszczony system głosowania powszechnego i że mechanik tego systemu, Mascaras, już przed tem oddawał nieocenione usługi „deputowanym większości.“

Lecz chociaż skandal tuluski robi dużo hałasu, hałas ten jednak nie może zagłuszyć innej sprawy również sensacyjnej, której początku szukać należy w samym Paryżu.

Chodzi o sprawę szantażu. Wśród obwinionych figurują bardzo znane nazwiska; w dziennikach zjawiają się zapowiedzi nowych sensacyjnych odkryć i dyskretne inicyały podejrzanych o udział w szantażu, choć skąd inąd „nieposzlakowanych“ osobistości. Istnieją w Paryżu liczne stowarzyszenia i kluby szermierskie, w których prócz walk na floręty odbywają się często nie mniej ożywione zapasy na polu zielonem. Pewna grupa dziennikarzy, przy pośrednictwie niejakiego Clercq'a, od dłuższego czasu pertraktowała z prezesami klubów w sprawie zawiązania przyjacielskich stosunków, — jednocześnie zaś z lekka atakowała zakłady w pismach. Ostatecznie dziennikarze żądali za miły spokój 200,000 franków. Zgromadzeni na walnej naradzie „prezesi“ odmówili, przyczem wykryło się, że prezes Bertrand już spłacał różnemi czasy „podatek prasowy“. Clercq'a aresztowano, jednocześnie zaś umknął z Paryża p. Portalis, redaktor XIX *Siecle'u.*

Że instytucya klubów szermierskich nie zasługuje na wielką sympatyę, że prezesi ich, np. niejaki p. Bloch, nie należą do ludzi najmoralniejszych, — to fakt. Ale p. Portalis był redaktorem czy też nawet założycielem pism *Verité, Constitution, Corsaire, l'Avenie national, Petit Lyonnais, XIX Siecle*, był autorem cenionym, nie mówiąc o tem, że był wnukiem słynnego Portalisa z czasów Napoleona.

P. Edward Portalis sam używał szerokiego kredytu moralnego, miał nawet podobno bliższe stosunki ze sferami rządzącemi. Stąd nie trudno zrozumieć, że nie przez wzgląd na ofiary, lecz na samych bankrutów, opinia publiczna jest mocno zainteresowana najświeższym skandalem.

Jest pewna przygnębiająca ciągłość tych bankructw w sferach, po których przeciętny obywatel Francyi najmniej się ich spodziewał. Matematyka u przedstawicieli opinii publicznej wikła się od dłuższego czasu w rachunkach z uczciwością obywatelską: nie dziw zatem, że skandal jak w Tuluzie i Portalisa obchodzą tu ogół bardzo żywo.

Na porządku dziennym był także do ostatniej chwili proces kapitana Romaniego. Nie będę go opisywał, ponieważ jest zapewne znany czytelnikom: oficera francuskiego sąd włoski w San Remo skazał za własnowolne przekroczenie granicy, w celach, zdaniem sądu, szpiegostwa. Już sam przedmiot procesu jest bardzo charakterystyczny: szpiegostwo nie przestaje nękać wszystkich, a Francuzów przedewszystkiem. Ale proces ten wywołał nowy wylew żółci w prasie francuskiej względem Włochów. Ileż to razy dwa „pobratymcze“ narody napadały na siebie z dziwną zaciekłością! Mieliśmy już nieraz dowody wielkiej jednomyślności wyrobienia państwowego prasy francuskiej w polityce zewnętrz-

F. BRODOWSKI.

W NOCY.

Szpital nauczył mnie — a sądzę, że każdego nauczyć potrafi — nie lękać się śmierci. Przyznajcie, nerwowi panowie, że dla pozbycia się tej obawy warto skazać się na spożywanie kleiku szpitalnego w ciągu paru tygodni. Skutek zaś powinien być niezawodny, z wyjątkiem bowiem pola bitwy, śmierć nigdzie nie jest tak czynną, jak w szpitalu, nigdzie więc znaleźć nie można tyle, co tu, sposobności do oswojenia się z nią

Jak umierają ludzie którzy spotykają się z kulą, odłamkiem granatu lub ostrzem bagnetu — nie wiem; w szpitalu zaś wiem, iż umierają z nieporównaną prostotą i skromnością. Zdaje mi się, że dwa te wyrazy najlepiej malują rzecz, ale dodam jeszcze, że jest w tej śmierci cichość jakaś niezmierna, posłuszeństwo jakieś ogromne, bezoporne. Ludzie umierając, zdają się słuchać czyjejś komendy i — co dziwne — spełniają ją skwapliwie, podobni do szkolników, których z dusznej izby wypędza pożądany odgłos dzwonka. Tylko że tu nikt tornistrów swych nie ładuje, przeciwnie, zostawia się wszystko, nie wyłączając — cielesnej powłoki. Dziwne zapomnienie! — świadczące o niezwykłym pośpiechu i wielkiej uciesze, iż... skończyła się trudna lekcya

Szpitalnicy umierają z uległością potulnych dzieci lub z zadowoleniem ciężko spracowanych bydląt, którym uśmiecha się wypoczynek bodaj na zgniłej słomie Umierają, nie starając się nikogo zainteresować swoją osobą, przeciwnie, zdradzają w owej chwili jakąś wielką wstydliwość; zdawałoby się, iż każdy pragnie odejść tak, żeby tego nikt nie widział.

Karność, panująca w szpitalu, rozciąga się i na umierających. Mówię bez ironii, gdyż uważam to za dobre. Do szpitala nie przychodzi się na bałamuctwa; masz umrzeć lub wyjść zdrowym, w żadnym razie nie powinieneś marnotrawić czasu i zajmować miejsca należnego innemu, bo w każdej chwili jest mnóstwo ludzi, którym pilno wyzdrowieć. Gdyby społeczność szpitalna roztkliwiała się z okazyi każdego nieboszczyka, to w domu jej powstałaby demoralizująca atmosfera, chorzy traciliby hart, umieraliby z samej bojaźni śmierci. Tak zaś, jak jest, jeśli nie zawsze zdobywają się na jej pogardę, to przynajmniej zyskują tępą obojętność. Gdy tracisz pierwszego sąsiada — ogarnia cię lęk, za drugim, trzecim — powiadasz sobie: mniejsza o to — i myślisz już tylko o tem, żeby samemu się nie skompromitować. Pragniesz wysunąć się niespostrzeżonym.

Gdy jednak, rzucony na szpitalne łóżko, przestałeś już drżeć przed myślą, że jakaś niewidzialna ręka może cię niebawem wyplątać z węzła głupstw, zwanego życiem, nie znaczy to jeszcze, iżby dusza twoja skamieniała. Bo patrz na tę łzę, co sączy się z otwartego oka twego sąsiada i spływa na jego milczące, zaciśnięte usta... Ach, przez wszystkich bogów, on czegoś żałuje... Jakżeż okropną jest ta łza, której już żaden wysiłek zatrzymać nie mógł, której ten biedak nie potrafi ukryć ani przed sąsiadem, ani przed zakonnicą, ani przed posługaczem!

Szpital uczy pogardzać śmiercią — dla siebie, ale nie zabija współczucia...

* * *

Pomimo wczesnej godziny wieczoru zimowego szpital pogrążony jest w uśpieniu... przynajmniej pozornie. Za jego murami miasto wre ruchem i gwarem, w obrębie ich — życie przyczaiło się już z nastąpieniem mroku.

Zakonnice odmawiają teraz wieczorne modlitwy. Posługacze śpią. Na podłodze, pośrodku sali, każdy z nich rozciągnął swe posłanie i zaledwie dotknąwszy głową poduszki, usnął snem zdrowego, a zmęczonego człowieka.

Światła przyciemnione. Chorzy nie prowadzą już rozmów, każdy usiłuje zasnąć, a gdy mu się to nie udaje — milczy, skupia się w samym sobie, rozmyśla i otwartem okiem błądzi po zakątkach sali, którą głęboki pomrok zalewa. W pomroku tym daje się jednak słyszeć cichy i nieustanny gwar, wyjawiający obecność wielu ludzi i nieucichający przez noc całą. To ktoś jęknie lub zakaszle, to ocknie się z przykrego snu i wypowie kilka oderwanych, niezrozumiałych słów.. Co mówił do kogo? Nikt nie pyta i nikt mu nie odpowiada. To ktoś zacznie przywoływać posługacza i powtarza długo swe wołanie przyciszonym głosem, aby nie budzić śpiących. To czyjeś kaszlnięcie stanie się zaraźliwem i wszyscy zaczynają kaszleć, wydobywając najrozmaitsze, czasem przykre i dzikie dźwięki. To jedna z tablic blaszanych, nad łóżkiem zawieszonych, poruszy się i wyda chrzęst suchy....

Echa tych dźwięków nie przedostają się do korytarzy, które są oświetlone, puste i milczące.

Po obu stronach ich ciągną się szeregi nisz, z nich jedne zawierają drzwi lub okna, wiele zaś jest pustych. Martwy spokój tu panuje, niekiedy tylko przewiew powietrza zakołysze płomieniem lampy, a ten poruszy cienie i gdy jedne z nich wpełzają wówczas do pustych nisz — inne poczynają się ślizgać po białych arkadach sufitu. Rzadko kiedy po miękkim chodniku przemknie posługacz z kubkiem w ręku, dążąc po wodę do kranu umieszczonego w bocznym korytarzyku agdy odgłos jego kroków ucichnie i postać zniknie za załomem ściany, znów pustka dziwna, niepokojąca obejmuje te długie, niekończące się, po wiele razy załamujące się korytarze.

W końcu jednego z nich znajdują się drzwi białe, nad niemi nr. 5 i tabliczka z napisem: „wewnętrzne — odosobnieni“.

W sali tej, wąskiej i długiej, dwa kinkiety o mocno przyćmionych płomieniach prawie wcale nie rozwidniają ciemności. Są to niby czerwone ogniki zatopione w mroku. Długo z nim oswajać się trzeba, nim spostrzeżesz, iż w szeregu łóżek dwa tylko — obok siebie w jednym narożniku stojące — są zajęte.

Na jednem z nich spoczywa mężczyzna, na drugiem — chłopiec-dziecko. Trzecią żyjącą istotą w tej mrocznej przestrzeni jest posługacz, śpiący w kąciku na materacu, rozesłanym za łóżkiem chłopca.

Ciszę mącą tylko oddechy, oddech mężczyzny jest wolny i niegłośny, dziecka — szybki, świszczący, posługacza — miarowy i chrapliwy.

Trzy te istoty pozornie tylko spoczywają blisko siebie, w istocie znajdują się one bezgranicznie daleko jedna od drugiej. Nie widzą się wzajemnie, nie słyszą, nic o sobie nie wiedzą.

Skąd przybywa i dokąd dąży ten mężczyzna? On sam nie umie to odpowiedzieć. Gdy spojrzy za siebie, widzi tylko przestrzeń szarą i mętną taką, jaką step ukazuje zmierzchem lub w czasie poczynającego się na brzasku zimowego; nic tam rozpoznać nie można, ani nieba, ani ziemi, przedmiotów żadnych, najmniejszego śladu drogi. Gdy zaś śladów tych zaczyna szukać uporczywie, powtarzając sobie, że przecież zaginąć nie mogły, to spostrzega wysuwające się z tej bezbrzeżnej szarzyzny ciemne i chłodne w dotknięciu macki jakichś nad wyraz potwornych istot — odwraca się wówczas z odrazą i niechęcią i spogląda przed siebie; ale tu napotyka ustawicznie jednę i tę samą twardą, czarną ścianę. Jest on nietylko zupełnie samotnym, ale nadto zatracił przeświadczenie, żeby gdziekolwiek istniały podobne doń istoty. Jest on jakąś zgasłą gwiazdą, rzuconą w tak odległą część wszechświata, iż stamtąd ani jednego z istniejących w nim słońc nie widać.

Chłopiec przebywa w innym świecie.

Ileż to dni i ileż nocy trwa ten wściekły, okropny ruch bez chwili spoczynku! Jak on się już zadyszał, jak niezmiernie jest zmęczony, a jednak ciągle coś nim miota, popycha go, przymusza do biegu. I biegnie sam lub z mnóstwem innych ludzi, którzy krzyczą i on krzyczeć musi, choć piersi go bolą i głos mu w gardle więźnie. Czasem szybkość tego biegu staje się tak gwałtowną, iż ludzie rozpadają się na kawałki, a wtedy osobno lecą głowy, osobno ręce, nogi.... Wtedy porywa go wicher tak szalony, że już nic nie jest w stanie podążyć za nim, tylko świst, huk, łomotanie rozlega się dokoła....

(Dok. nast.).

nej. Sprawa włoska jest ilustracyą takiejże jedności instynktów: wszystkie pisma, bez względu na odcienie, uderzają w jeden ton: „Prześladowania wywołują prześladowania — pisze *Matin*, — nie mamy teraz żadnego powodu delikatności względem legionów szpiegów włoskich, zanieczyszczających nasze prowincye nadgraniczne“. *L'Intransigent*: „Ten wyrok niesprawiedliwy niech będzie miarą, o ile jesteśmy prowokowani. Jesteśmy już dziś lekceważeni tak dalece, że oto sama Italia porwała się drwić z nas“ i t. d. Nawet *Journal des Débats* zwierza się, że sprawiło to *„penible impression“*“. W Nicei tymczasem musiano skonsygnować wojsko w koszarach z obawy, ażeby rozjątrzeni żołnierze nie mścili się na włoskiej ludności..

Prasa i publiczność dotrzymują sobie kroku, powtarza się to tyle razy, ile razy bodaj jakiś pozór obelgi czy niebezpieczeństwa zaniepokoi opinię publiczną z z e w n ą t r z. Tę to właśnie siłę odporności na zewnątrz, sprężystość opinii i i sprawność prasy w interesach (źle czy dobrze rozumianych) narodowych podziwiać trzeba u Francuzów..

Czytelnicy znają zapewne ostatnie wystąpienia G u e s d e'a i 18 (z 50) socyalistów w Izbie przeciwko poniżającym objawom carochwalstwa francuskiego. Wystąpienie to również wywołało powszechny protest najprzód w Izbie, n a s t ę p n i e w p r a s i e. Atakowano naturalnie Guesde'a rozmaicie, stosownie do pozycyi, zajmowanej przez dziennik. Ażeby wszakże zdać sobie sprawę z prawdziwego w tej mierze sentymentu francuskiego, po odrzuceniu zarówno sztucznego sentymentalizmu, jak i wstrętnej brawury komedyantów politycznych, trzeba przeczytać artykuł Rocheforta w *Intransigeant*. Wyraża on, jak się zdaje, najistotniejszą, najpowszechniejszą opinię. Nawiasem dodam, że *Intransigeant* zachował jeszcze inną pisownię: pisze *„czar“* zamiast nowego *„tsar“*.

Artykuł wystosowany jest przeciwko „antikozakom“. „Nie przebaczymy — pisze Rochefort — Mikołajowi I zrabowania *(sic)* Warszawy. Lecz nie możemy dziś po latach sześćdziesięciu poświęcać Francyi zasadom, za które zapłaciliśmy. Bardzo to smutne, że Polska została podzielona za czasów Katarzyny Wielkiej, lecz byłoby nieskończenie smutniej gdyby to spotkało Francyę. Czy Guesde sądzi, że n. p. Polacy nie przyjęliby restauracyi Polski od Napoleona I na tej zasadzie idealnej, że był to autokrata i kazał rozstrzelać księcia d'Enghien? Więc cóż? A może w dniu, kiedy nowy c a r powie nam, że chce so uszu z republiką, ażeby wspólnie się bronić przeciw Niemcom, może mu Guesde odpowie: Nie, nie możemy być z tobą w sojuszu, ponieważ imiennik twój Mikołaj I zbyt wielu zabił Polaków w roku 1831? Otóż młody car widzi zysk, płynący ze zbliżenia się do Francyi, a Francya odpłaca mu tem samem. W chwili niebezpieczeństwa my damy mu swych strzelców, on nam zaś przyśle swych kozaków.“

Oto jest przynajmniej głos człowieka, który nie robi farsy i nie przywdziewa ani purpurowej togi, ani szaty wdowiej... Marzy sobie słodko o kozakach: cała Francya (mniej 18 deputowanych socyalistycznych) marzy również o tem. *J. G.*

Liczba nowych wyborców.

N. Fr. Presse, która posiada zestawienia statystyczne przedłożone przez rząd komisyi dla reformy wyborczej, donosi o nich, że wywołują wrażenie, jakby w nich zawarty materyał zebrano i zestawiono dla projektu reformy wyborczej hr. Taaffego. Tabele te zawierają bardzo dokładne wskazówki co do liczby tych, którzy, przy wprowadzeniu powszechnego głosowania, ewentualnie zaś przy ustanowieniu umiejętności czytania i pisania, jako warunku uzyskania prawa wyborczego. Natomiast wykaz opodatkowanych, którzy płacą mniej niż 5 złr. bezpośredniego podatku, obejmuje jedynie 29 politycznych okręgów. Te ważne wskazówki nie obejmują zatem całości państwa. *N. Fr. Presse* uzupełnia zatem te urzędowe dane.

Według tego dziennika opłaca podatków bezpośrednich:

	posiadacz. grunt.
do 1 złr.	1 764 879
od 1 do 2 złr.	728.508
od 2 do 5	823.422.

istnieje zatem razem niżej 5 złr. . 3,316.809 posiadaczów drobnej własności gruntowej.

Do tych liczb dodać jeszcze trzeba 322.373 przedstawicieli drobnego przemysłu, którzy także płacą mniej niż 5 złr. bezpośredniego podatku i okrągło 15.000 domokrążców. Liczba posiadaczy budynków, płacących mniej niż 5 złr., nie jest znaną, dlatego też nie wchodzi tu w rachubę. Słowem, właściciele drobnych gruntów i drobny przemysł, jako płacący bezpośredni podatek, daje nam cyfrę 3,654 182 osób.

Przy spisie ludności z 1890 r. na 1000 mężczyzn przypada 1061 kobiet. Wedle tego stosunku, wypadnie tedy najmniej opodatkowanych 1,772.278 mężczyzn. Wedle wykazów rządowych na 100 mężczyzn 48 ukończyło rok 24 życia. Według tego stosunku otrzymamy liczbę 850.692 osób, które przy wyłączeniu opłacający do 1 złr. podatku, otrzymaliby prawo wyborcze. Liczba ta będzie wzrastać w miarę rozszerzenia wyborczego prawa na wszystkich płacących bezpośrednie podatki.

Według dat przedłożonych przez rząd z męskiej ludności ukończyło 24 rok życia 5 543.796. Taką więc byłaby liczba wyborców przy zaprowadzeniu prawa głosowania W ten sposób liczba uprawnionych do wyborów wzrosłaby w następujący sposób:

	wyborcy dotychczasowi	wyborcy wedle wyborów ogólnych	
w miastach	338.500	1 178 908	+ 840.408
wsiach	1 387.672	4,364.888	+ 2 977.316
Razem	1,726.072	5 543.796	+ 3,817.724

Liczba tedy wyborców przy wprowadzeniu powszechnego głosowania wzrosłaby do 3 817.724, a obecni wyborcy będą stanowić zaledwie połowę nowo przybywających. W tych liczbach jednak, stosownie do różnych krajów koronnych, zajdzie znaczna różnica. W Dalmacyi nowi wyborcy stanowiliby w gm. wiejskich 130 procent w miastach 120; w Niższej Austryi we wsiach 200, w miastach 270; w czeskich gm. wiejskich 300, w śląskich i karynckich aż 330 pr. W Wiedniu na 10 dotychczasowych wyborców przybyłoby tylko 15 nowych wyborców; przyrost więc wynosiłby tylko 50 prc. Natomiast w Libercu przybędzie 400 prc., a w Gradisce aż 720 prc. Jeżeli jednak prawa, wyboru będzie zawisłem od umiejętności czytania i pisania, norma ta znacznie się obniży.

Z mężczyzn urodzonych w roku 1869 i przedtem było w roku 1890 35·8 procent tylko umiejących czytać i pisać. Skutkiem tego z 5,543.796 wyborców przy powszechnem głosowaniu tylko 2 094 670, jako umiejący czytać i pisać, otrzymaliby prawa wyborcze. W tym razie zatem liczba uprawnionych wzrosłaby tylko o 369.606.

Z innych danych i wskazówek statystycznych co do reformy wyborczej, przytoczyć jeszcze należy, że w kasach robotniczych dla chorych jest tylko 1 359 584 robotników mężczyzn zapisanych; w instytucyach dla zabezpieczenia od wypadków 842 158 mężczyzn (urzędników fabrycznych i robotników) jest ubezpieczonych. Liczba zaś tych ubezpieczonych, którzy 24 lat życia ukończyli, nie jest wykazaną. Trudno jest także sprawdzić, ilu robotników należy jednocześnie i do kas dla chorych i do instytucyj ubezpieczeń.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 1 grudnia.*

Sejm krajowy zbierze się dopiero 28 bm. Pierwotnie miał Sejm być zwołanym na 17 bm. Wydział krajowy uważał jednak ten termin za nieodpowiedni, ponieważ jednak rozchodziło mu się o to, aby jeszcze przed nowym rokiem uchwalono prowizoryum budżetowe, przeto oznaczono termin rozpoczęcia obrad na 28 bm. W dniu tym nastąpią pierwsze czytania przedłożeń Wydziału krajowego, a Sejm przekaże je poszczególnym komisyom i uchwali wybór tychże. Po południu dnia tego zbierze się komisya matka dla przedstawienia Sejmowi propozycyj składu tychże komisyj. Dzień 30 grudnia przypada na niedzielę. W dniu następnym, tj dnia 31 grudnia, przedstawi może komisya budżetowa Sejmowi wniosek uchwalenia dla Wydziału krajowego prowizoryum budżetowego na pierwsze dwa, lub trzy miesiące roku 1895. W czasie od Nowego Roku do ruskich świąt Bożego Narodzenia będą mogły obradować komisye nad przydzielonemi im przedłożeniami Wydziału krajowego, a po świętach rozpoczną się dopiero właściwe obrady pełnego Sejmu. Z uwagi na to, że Sejm ma trwać najdłużej do dnia 8 lutego, pozostałoby, po odliczeniu świąt, do plenarnych obrad Sejmu zaledwo dni dwadzieścia i pięć. Tak wygląda autonomia za czasów ministerstwa koalicyjnego.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza telegram z Kolonii, donoszący, że według wiadomości, otrzymanych z Berlina i Londynu, n i h i l i ś c i r o s y j s c y k n u j ą n o w y z a m a c h. W rozmaitych miastach rosyjskich policya skonfiskowała odezwy nihilistyczne, wzywające wyraźnie do r e w o l u c y i. Policya rosyjska otrzymała podobno poufne wiadomości, które prowadzą ją na trop sprzysiężenia i zdradzają głównych jego przywódców.

Warsz. Dniewnik podaje wiadomość, że kupiec rosyjski K u z n i e c o w z Krymu ofiarował 25 tysięcy rubli na budowę soboru prawosławnego w Warszawie. Kuzniecow nadesłał z tego powodu następujący list do generał-gubernatora Hurki: „Przy niniejszem mam zaszczyt załączyć 25 tysięcy rubli, o których przyjęcie upraszam Waszą Ekscelencyę na budowę soboru prawosławnego w Warszawie. Sumę tę wnoszę według wskazówki modlącego się za ziemię russką ojca Joanna Kronsztadzkiego, który odwiedził mnie niedawno. Ojciec Joann z niezmierną miłością mówił o budowie tej świątyni, która będzie rozkrzewieniem prawosławia na zachodnim krańcu Rosyi“.

Warsz. Dniewnik ze szczególnem zadowoleniem podnosi wmięszanie się Joanna Krosztadzkiego do tej sprawy i robi z tego reklamę dla budowy soboru prawosławnego w Warszawie.

Z zaboru pruskiego.

W przyszłym miesiącu odbędą się w okręgu w ą g r o w i e c k o - m o g i l n i c k o - ż n i ń s k i m w y b o r y u z u p e ł n i a j ą c e d o s e j m u w miejsce zmarłego posła ś. p. Stanisława R ó ż a ń s k i e g o. Z tego powodu na przyszłą niedzielę zapowiedziano w Wągrówcu, Mogilnie i Żninie walne zebranie powiatowe celem uskutecznienia wyboru kandydatów na posła. Każdy powiat ma prawo prezentowania trzech kandydatów, z pomiędzy których delegaci odnośnych powiatów wespół z prow. komitetem wyborczym wybierają definitywnego kandydata, na którego wyborcy obowiązani są głosować. *Orędownik* po doznanem w Poznaniu *fiasco*, pragnie wywołać secesyę i w tym okręgu i wzywa tak zwanych walmanów czyli prawyborców (wybory do sejmu są bowiem pośrednie) żeby ci, którzy się zgadzają na program *Orędownika* i jego partyi, w razie, że na zebraniach wyborczych nie przejdzie kandydat po ich myśli, wstrzymali się od udziału w wyborach, a więc bez ceremonii pozwolili zwyciężyć kandydatowi niemieckiemu. Tak pojmuje solidarność narodową organ, mieniący się być polskim, w roku jubileuszowym powstania Kościuszki, który do obrony zagrożonych skarbów narodowych powoływał solidarnie cały naród.

W a l n e z e b r a n i e T o w a r z y s t w a P o m o c y N a u k o w e j i m i e n i a K a r o l a M a r c i n k o w s k i e g o na powiat i n o w r o c ł a w s k i odbyło się onegdaj w I n o w r o c ł a w i u przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z działalności komitetu za czas od 28 listopada 1891 roku odczytał ksiądz proboszcz Kompf. Według sprawozdania było w roku 1892 członków 105 ze składką 777 mr., w roku 1893 było 104 członków ze składką 838 mr., w roku 1894 było członków 105 ze składką 783 mr. Zaległości nie ma prawie żadnych, co przypisać należy sprężystości podskarbiego, pana Znanieckiego z Łękocina. Rewizorami kasy byli pp. Tomasz Kozłowski z Pławinka, dr. Krzymiński z Inowrocławia i A. Niesiołowski z Szarleja. W skład zarządu wchodzili: ksiądz prałat Poniński z Kościelca jako prezes, ksiądz proboszcz Kompf z Inowrocławia jako sekretarz, p. Znaniecki z Łękocina jako skarbnik, i pp. radca dr. Rakowski M. Kozłowski z Dulska i ksiądz prałat Simon który zamianowany oficyałem archidyecezyi gnieźnieńskiej opuścił powiat inowrocławski. Dyrekcya główna uwzględniła w roku 1892 aż 12 stypendyatów sumą 1.947 mr. z powiatu inowrocławskiego, w roku 1893 sześć stypendyatów sumą 1.026 mr., w roku 1894 uwzględniła wszystkie cztery podania komitetu z dość znaczną sumą 1.232 mr.

Kronika.

***Kraków,** 1 grudnia.*

Poufne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 3 b. m. o godz. 5 po południu Rada obradować ma nad sprawą użycia kwoty 400 000 złr, pozostałej z ostatniej pożyczki półtoramilionowej. Kwota 400.000 złr użytą być miała na budowę gmachów szkolnych w zastępstwie rządu. Gdy rząd sam postanowił budować szkoły średnie, gmina z kwoty tej nabyła za 120 tysięcy złr. grunta pofortyfikacyjne, tak iż obecnie z 400.000 złr. ma gotówki 280.000 złr., których wszakże użyć nie może bez zezwolenia Wydziału krajowego.

† Jan Gwiazdomorski, obywatel m Krakowa przez długie lata członek Rady miejskiej, w której należał zwykle do sekcyi skarbowej zmarł dziś nagle w Krakowie. Jako kasyer Arcybractwa Miłosierdzia i Bank Pożożnego przybył dziś do biura instytucyi wcześniej, niż zazwyczaj, ze względu, iż jako w pierwszym dniu miesiąca oczekiwała go zwiększona praca. Niedługo po przybyciu, czując się niezdrowym, opuścił na chwilę biuro i upadł bez przytomności. Gdy spostrzeżono jego nieobecność, zawezwanem zostało pogotowie ratunkowe, które wszakże tylko zgon stwierdzić mogło.

S. p. Jan Gwiazdomorski, w młodych latach urzędnik rządowego oddziału rachunkowego, następnie profesor buchalteryi przy szkole technicznej krakowskiej, do lat ostatnich zajmował się wykładami buchalteryi, nadto gorliwie pracował w zarządach instytucyj humanitarnych i dobroczynnych krakowskich. W Radzie miejskiej głos jego bywał zawsze poważanym i znaczącym, szczególnie w kwestyach finansowego gospodarstwa gminy Jako obywatel miasta, w szerokich sferach mieszczańskich cieszył się poważaniem, zdobytem prawością charakteru i trafnemi poglądami na sprawy dotyczące gminy.

Wiadomości osobiste. Hr. Korwin Milewski, za szczytnie znany mecenas sztuki, bawi w naszem mieście.

Jak wychodzą strony na pośpiechu w sądach dowodzi następujący fakt: Dnia 26 marca b. r. wniosła pewna strona do sądu delegowanego miejskiego w Krakowie podanie o egzekucyjny wpis jej pretensyi na jednej z krakowskich realności. Podanie to do L. 28 278 załatwił sędzia dopiero 5 października b. r. i wezwał o wpis sad krajowy krakowski Rezolucyę tę doręczono stronom i sądowi krajowemu „już“ 15 października. Tymczasem do sądu krajowego 7 sierpnia b. r. weszło podanie osoby trzeciej o wpisanie jej za właściciela dłużnika, które przychylnie załatwiono. Wskutek tego wierzyciel, który jeszcze 26 czerwca prosił o wpis swej pretensyi nie uzyskał intabulacyi i nie otrzyma zaspokojenia. Załatwienie jego podania wymagało jednak tylko wypełnienia drukowanego blankietu.

Bezpłatna kuchnia dla młodzieży bez różnicy wyznania, uczęszczającej do szkół ludowych w obrębie Kazimierza i Stradomia, otwartą zostanie jutro w niedzielę w domu przy ulicy Krakowskiej l. 14

Ze sprawozdania komitetu kuchni za rok ubiegły zaznaczyć należy następujące daty: Przez 102 dni rozdano 48.640 porcyj, dziennie przeciętnie 477 porcyj. Obiad kosztował w przecięciu 3 72 centa Korzystało z kuchni 313 chłopców i 256 dziewcząt, t. j. razem 569 dzieci.

Dochód przedstawia się, jak następuje: Datki dobrowolne 984 złr., część dochodu z zabawy w kasynie obywatelskiem 450 złr, subwencya gminy m. Krakowa 600 złr, subwencya zboru izraelickiego 200 złr. Wydatki były: Żywność 1 203 złr. 93 ct. służba 240 złr. 42 ct., lokal, urządzenie i naczynia 319 złr. 88 ct, opał, druki, portorya i t d. 97 złr. 46 ct., razem 1 881 złr. 69 ct.

Uznając konieczną potrzebę przyjścia w pomoc także młodzieży szkół średnich, postanowiono w bieżącym roku wydawać także obiady dla młodzieży szkół średnich i uniwersytetu za opłatą 10 ct., w wypadkach zaś na uwzględnienie zasługujących, także zupełnie bezpłatnie Bilety na obiady (nie odróżniające płatnych od bezpłatnych) otrzymywać mogą uczniowie u pp: dra L Lustgartena (ul. Grodzka l. 58) i dra M Kaufmana (ulica Floryańska) w godzinach ordynacyjnych.

Do komitetu wybrani zostali na rok bieżący pp: dr. L. Lustgarten przewodniczący, dr. M. Kaufman zast. przew., S. Spitzer sekretarz, J. Goldwasser skarbnik, J. Maschler i N Wasserberg do sekcyi gospodarczej. Ściślejszy komitet pań stanowią: drowa Rozalia Warschauerowa przewodnicząca, drowa Leontyna Kaufmanowa zast. przew., drowa Ernestyna Wechslerowa sekretarka

Instytucya ta rozpoczyna ósmy rok istnienia i pożytecznej działalności, która z każdym rokiem wzrasta.

Loterya Stow. nauczycielek odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu w sali hotelu saskiego. Przy dźwiękach orkiestry 13 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, rozpocznie się ciągnienie fantów, sprzedawanie podwieczorków i losów do czarodziejskich koszów na sali. Pani delegatowa Laskowska i p. Hallerowa zajmują się urządzeniem bufetu, w którym za oznaczoną cenę będzie można wypić szklankę herbaty z przekąską Piękne fanty, nadesłane z Belgradu, będą niemałą przynętą dla publiczności. Stowarzyszenie pracy kobiet przygotowywa też świetną wystawę, o lalkach zaś zbytecznie wspominać, bo, jak co roku, prześlicznie ubrały się charakterystyczne stroje krakowianek, cyganek itp Jeden stół poświęcony będzie samej porcelanie, drugi sztuce, do którego mnóstwo sztychów i fotografij zebrano.

W „Zgodzie“, Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich jutro w niedzielę urządzoną będzie dla dzieci członków Stowarzyszenia uroczystość św. Mikołaja, połączona z koncertem. Każde z dzieci otrzyma numer, który upoważniać będzie do odebrania podarunku. Początek o godz 5 po południu.

Kasyno powszechne urządza w środę 5 b m. tradycyjny wieczorek św. Mikołaja dla dzieci. Odegraną będzie komedyjka w 1 akcie pod tyt. „Kolega z oślej ławki“, poczem św. Mikołaj w otoczeniu aniołków wypowie wierszyk do obecnej dziatwy, a wywołując dzieci po imieniu, obdarzy je podarunkami. W drugiej części wieczorku odbędą się różne gry dziecinne i tańce pod wodzą kilku starszych panów, przy dźwiękach orkiestry 56 pułku. Dla członków wstęp wolny, a dla dzieci po 30 ct. Dla obcych, bez względu na wiek, wstęp po 60 ct. od osoby.— Zapisywać się można u sekretarza p. Bolesława Sulimirskiego w kasynie codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem We wtorek o godzinie 9 wieczorem lista będzie stanowczo zamkniętą i więcej biletów dla dzieci wydawać się nie będzie. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Ognisku“, Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, jutro w niedzielę odbędzie się przedstawienie amatorskie. — Program obejmuje: „Posażną jedynaczkę“, komedyę w jednym akcie Fredry syna; koncert na cytrze, wykonany przez p. Aleksandra Iwelskiego; i trzeci akt opery Moniuszki „Straszny dwór“. Początek o godz. 7 wieczorem.

Program poniedziałkowego koncertu Władysława Żeleńskiego w teatrze miejskim obejmuje następujące utwory: 1. Polonez na orkiestrę. 2. a) Tęsknota za zimą, b) Dziwne dziewczę, odśpiewa p. Wł. Paszkowski z tow. fortepianu. 3. Gawot na orkiestrę 4. a) Dzieje serca, b) Sen nocy letniej, odśpiewa p. J. Szlezygier z tow. fortepianu „Goplana“, opera w 3 aktach, słowa według J. Słowackiego, L Germana a) Akt I. Wstęp. Chór nimf Duet Skierki i Chochlika i Ballada Goplany. b) Akt II Chór weselny i finał. c) Akt III Wejście Grabca. Chór i muzyka baletowa. d) Pieśń Kostryna z chórem przy uczcie. e) Kwintet z chórem. Finał opery.

Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem Bilety są do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego, a w dzień koncertu w kasie teatralnej.

Koncert Fr. Ondriczka, skrzypka, odbędzie się we wtorek dnia 4 grudnia o godzinie $7\frac{1}{2}$ w sali hotelu Saskiego. W koncercie tym weźmie udział pianista p. Karol Lafitte. Ondriczek grać będzie między innemi koncert Brucha, Sonatę Tartiniego i Taniec czarownic Paganiniego.

W panoramie polskiej w Rynku na linii A B oglądać można obecnie R z y m w 50 widokach, oddanych wiernie

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie wydała okólnik, w którym czytamy: W ostatnich czasach zagnieździł się wśród funkcyonaryuszów z kładu poczt i telegrafów oraz kompetujących o posady, zwyczaj popierania podań za pomocą prywatnych listów i ustnych próśb osób wpływowych, stojących poza obrębem zakładu. Dotyczy to zwłaszcza żeńskiego personalu służbowego, tudzież kandydatek o posady, które — często dla dogodzenia drobnostkowym zachciankom — nie wahają się czynić daleko idących zabiegów, poruszać całego zastępu protektorów, aby dogodzić własnej ambicyi, z ujmą dla zasłużeńszych kandydatek i dla normalnego toku administracyi. Proceder ten absorbuje zresztą urzędnikom zakładu czas przeznaczony dla służby państwowej i wywołuje różne kolizye i trudności. Posługiwanie się takiemi środkami, zamiast pomódz, musi przeciwnie, naprowadzać na myśl, że kompetent, czy kompetentka czują sami, iż nie posiadają warunków do współubiegania się z godniejszymi konkurentami i usiłują w nielegalny sposób przechylić szalę na swoją korzyść, niepomni, iż tym krokiem narażają swych protektorów na niemiłą dla nich odmowę.

„Pragnąc położyć kres tego rodzaju nieodpowiednim i niewłaściwym stosunkom, widzę się zniewolonym — pisze dyrektor Seferowicz — wezwać wszystkich funkcyonaryuszów do trzymania się w swych prośbach i petycyach przepisanej drogi służbowej i do ścisłego unikania wszelkich prywatnych instancyj. Nieprzestrzeganie tej wskazówki w tym względzie będę musiał poczytywać jako krok nieodpowiedni, zdolny raczej zaszkodzić, aniżeli polepszyć wynik ich sprawy. W tym samym duchu winni funkcyonaryusze informować aspirantów, stojących poza obrębem zakładu poczt i telegrafów.

„Szczegółowo należy zwracać uwagę ubiegających się o przyjęcie do praktyki ekspedytorskiej kobiet na to, że obwieszczenie zeszłoroczne co do nieprzyjmowania kobiet do praktyki, jest i obecnie w swej mocy. Nie licząc piastujących stale posady poczmistrzyń, ekspedyentek, manipulantek, telegrafistek i i telefonistek wykazują spisy gal dyrekcyi poczt i telegrafów około 700 kwalifikowanych ekspedytorek, których część tylko znajduje zajęcie, reszta zaś wyczekuje posady. Kwalifikowanie dalszych ekspedytorek, które, jak wiadomo, nie uzyskują przez kwalifikacyę żadnych praw wobec zakładu byłoby więc bezcelowem — stwarzałoby nienzasadnioną konkurencyę już pierwej kwalifikowanym kandydatkom i musiałoby wywołać przykry zawód u nowych adeptek, które po odbytej praktyce i złożonym popisie, znalazłyby się tak samo bez posady i egzystencyi jak przed wstąpieniem do praktyki. Leży więc w dobrze zrozumianym własnym interesie kobiet, poszukiwać na innych polach posad i odpowiedniego zajęcia.

Dzierżawa kraj. opłat konsumcyjnych. Wydział krajowy wydzierżawił w dalszym ciągu pobór kraj. opłat konsumcyjnych w następujących powiatach politycznych: Kossów, Pilzno, Nowy Sącz, Sanok, Myślenice, Wadowice, Żywiec, oraz w powiatach sądowych: Borszczów, Brzezany, Kozowa, Baligród, Ustrzyki, Husiatyn, Kopeczyńce, Wieliczka, Podgórze, Skawina, Dobczyce i w okręgu sądowym Sryj, z wyjątkiem miasta Stryja.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało kancelistę, Ignacego Wnętrzyckiego, oficyałem kancelaryjnym w X klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych; a ukwalifikowanego podoficera rachunkowego Franciszka Preinla, ukwalifikowanego tyt. wachmistrza żandarmeryi Rudolfa Czyżewskiego, tudzież ukwalifikowanych podoficerów rachunkowych Bronisława Englerta i Jana Mychaliczkę kancelistami w XI klasie rangi przy władzach skarbowych.

Składki Dla weterana W. T. złożyli: N. N. 50 ct., J. K. z Podgórza 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W n i e d z i e l ę 2 grudnia: „Kiliński“, obraz historyczny w 5 aktach Jana Załęgi.

W p o n i e d z i a ł e k 3 grudnia: Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego.

TEATR.

„Kiliński“, obraz historoczny w 5 aktach przez Jana Załęgę.

Autor „Kilińskiego“ poszedł śladami ś. p. Anczyca i podobnie jak tamten w „Kościuszce pod Racławicami“, dał w utworze swym obraz historyczny, odtwarzający jednę z najpamiętniejszych chwil w dziejach naszej walki z Moskwą: powstanie Kilińskiego w Warszawie.

Porównanie „Kilińskiego“ z „Kościuszką pod Racławicami“ nasuwa się mimo woli. I tu i tam przedstawioną jest chwila budzenia się ducha w narodzie, wybuch walki i chwila wielkiego, choć przemijającego orężnego tryumfu nad wrogiem. Rzecz prosta, że w tych ramach ujęte dwa momenty historyczne muszą mieć wiele wspólnych myśli i stycznych punktów. Przedewszystkiem wspólną jest wielka, potężna idea miłości Ojczyzny, wspólnym zapał patryotyczny ogarniający masy mieszczaństwa, wspólnem wreszcie skupienie całej akcyi powstania około postaci narodowego bohatera. Tylko że kiedy u Anczyca przedmiot jest większy i potężniejszy, a osoba bohatera sztuki ma wszystkie warunki na wielkiego narodowej idei przedstawiciela, w „Kilińskim“ przedmiot mniejszy i słabszy. Powstanie warszawskie było już tylko odbiciem Kościuszkowskiej insurekcyi, a przywódca, choć pozostanie w rzędzie zasłużonych bohaterów narodowych, nie dorasta znaczeniem Kościuszce i jest bohaterem nie narodowej tragedyi, ale jednego jej epizodu. W tem też leży zasadnicza różnica pomiędzy obydwoma utworami, w tem mniejsze znaczenie i mniejsza wartość „Kilińskiego“ od „Kościuszki pod Racławicami“.

Akcya sztuki toczy się szybko i logicznie. W akcie pierwszym widzimy salę radną warszawskiego ratusza. Z rozmów, prowadzonych pomiędzy pisarzem miejskim Zadorą, a przybywającym Sierpińskim, dowiadujemy się o gwałtach i ucisku jakiego się dopuszcza ambasador rosyjski Igelström w Warszawie.

Warszawa wytrzymać już nie może tego ucisku i w narodzie zaczyna się duch budzić. Widzimy w scenie radnej aktu pierwszego, jak nieliczna gromadka radców, z Kilińskim na czele, wzywa na ratuszu prezydenta miasta, kreaturę pozostającą na usługach Moskali, aby ogłosił obywatelom odezwę Kościuszki, wzywającego naród do powstania. W radzie jest mniejszość za wnioskiem, bo rajcy przeważnie są na żołdzie Igelströma, i dlatego nietylko że nie dopuszczają do odczytania pisma Kościuszki, ale prezydent wzywa radców, aby na „podejrzane spiskujące indywidua, zagrażające bezpieczeństwu wysoko położonych osób, pilnie dawali baczenie i o ich działaniach i zmowach władzy donosili. Scena powyższa dosadnie lustruje ówczesną moralność Warszawy i drogi, jakiemi Moskale przygotowali sobie teren działalnia w Polsce. Radny Sierakowski, jeden ze zwolenników Kilińskiego, rzuca się jak Rejten na próg sali i wzywa do odwołania upadlającej radę uchwały, ale przekupnie tchórze uchodzą bocznemi drzwiami.

W chwili, gdy patryotyczna „robota“ za sprawą Kilińskiego coraz szersze kręgi mieszczaństwa warszawskiego obejmuje, dowiaduje się Kiliński z ust kapitana rosyjskiego Daszkowa, że Moskale postanowili w przewidywaniu rewolucyi warszawskiej zamknąć lud w kościołach, podczas resurekcyi zebrany i rozbroić tymczasem wojska polskie. To przyspiesza wybuch powstania. Kiliński oznacza Wielki Czwartek, jako dzień chwycenia za broń.

W akcie trzecim jesteśmy w salonie Igelströma. Na otomanie w niedbałej pozie leży Flora Załężanka, kochanka Igelströma, a podstarzały jej adonis dla rozweselenia swej pani każe kozakom wykonywać ukraińskie tańce. Właśnie za chwilę mają do generała sprowadzić Kilińskiego, o którym szpiedzy donieśli, że burzy mieszczaństwo. Kiliński wchodzi, ale badany, tak zręcznie odpowiada, że w końcu nietylko przekonywuje ambasadora o niesłuszności posądzeń, ale zostawia go w przekonaniu, że mu znaczne odda usługi

Powstanie wybucha. Przed kościołem Bernardynów widzimy tłum mieszczaństwa uzbrojonego, gotującego się do walki. Gromadka chłopców szewskich przyciąga „wypatrzoną“ w sieni gdzieś armatę moskiewską. Kłótnia pomiędzy Konopką a Jasewiczem zanadto przypomina identyczny epizod w „Kościuszce“. Strzał z cytadeli donosi o wybuchu powstania, a mieszczaństwo, pobłogosławione przez księdza Majera, wyrusza do boju pod wodzą Kilińskiego.

Ostatni akt rozgrywa się na podwórcu pałacu Igelströma. Lud warszawski rozbił już w puch pułki moskiewskie i dobywa się do pałacu satrapy. Z garstką wojska generał broni się zawzięcie Dowiedziawszy się, że tłum zabił jego siostrzeńca, majora Igelströma, wydaje rozkaz wymordowania 34 więźniów polskich, zamkniętych w lochach Kapitan Daszkow, ten sam, który uprzedził Kilińskiego o rzezi, nie wypełnia jednak rozkazu. Powstańcy zdobywają pałac, a Igelström tylko furtą uchodzi w przebraniu do obozu pruskiego pod Modlinem Zwycięzkie okrzyki bohaterów walki i (podobnie jak w „Kościuszce“ nobilitacya) wręczenie Kilińskiemu dyplomu na pułkownika, dopełniają treści obrazu.

Gdyby utwór Załęgi nie posiadał innych zalet, jak tylko ideę i tendencyę, to już te dwa czynniki, ujęte w formę zręczną, wystarczyłyby, aby obrazowi temu, wskrzeszającemu jednę z najpiękniejszych chwil walczącej Polski, zapewnić powodzenie. Ale obok zalet bardzo starannej scenicznej roboty podnieść należy w „Kilińskim“ wysunięcie żywiołu mieszczańskiego na pierwszy plan i nakreślenie jaskrawemi barwami rozkładu, jakiemu ulegało pod wpływem korupcyi społeczeństwo warszawskie. Doskonale brzmi w ustach Moskala ta pogarda, z jaką się odzywa o najpierwszych w kraju historycznych rodach, które pobierają za jego pośrednictwem pensye za zdradę narodowej sprawy.

Sztuka tego rodzaju i nastroju, co „Kiliński“, do scenicznego powodzenia wymaga wielkiego nakładu pracy i staranności. Słyszeliśmy przed przedstawieniem tego utworu o przygotowaniach, które pozwalały się spodziewać, że pod względem wystawy sztuka odpowie oczekiwaniom. Tymczasem spotkał nas pod tym względem zawód. „Kilińskiego“ wystawiono z wielką niedbałością, a okoliczność ta może wielce zaszkodzić dalszym przedstawieniom sztuki. Uruchomienie tłumów w akcie czwartym i piątym, sceny przed kościołem i przed pałacem wypadły wprost karykaturalnie, a mała liczba użytych statystów, tam gdzie ich powinny być prawdziwe tłumy, nie mogła się przyczynić do dodatniego wrażenia i wywołać tego nastroju, jakiego przedmiot wymagał.

Z pomiędzy ról, które w ogóle nie wiele dają

pola do popisu, jedynie rola Kilińskiego zwraca na siebie uwagę wyrazistszemi rysami. P. Zawadzki odegrał ją bardzo dobrze, uwydatniwszy z artystyczną miarą zapał patryotyczny rozumnego, ambitnego i popularnego przywódcy. Doskonałym był także p. Zboiński w roli Sierakowskiego, a p. Trapszo w roli burmistrza. Epizodyczne postacie mieszczan znalazły dobrych przedstawicieli w pp. Kamińskim, Solskim, Siemaszce, Szobercie i Przybyłowiczu. Żonę Kilińskiego grała z szczerem uczuciem p. Senowska. Występująca po raz drugi w roli Flory Załężanki p. Vernon miała kilka chwil szczęśliwych.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr. Paweł Radecki** drukuje w *Przeglądzie higienicznym* (Nr. 2, 3, 8, 10 i 11) szereg barwnych artykułów p. t. „Kronika fałszowań i oszukaństw". Czytelnik znajduje tu przestrogi i wskazówki obok ścisłych rozbiorów naukowych, odnośnie do produktów, ulegających często sfałszowaniu. Za zasługę należy poczytać autorowi, iż zwraca baczność ogółu na artykuły, które codzień spożywamy.

— **Nowe kompozycye muzyczne.** Temi dniami wyszły w Lipsku u Lenckharta 4 nowe utwory na fortepian znanego już w świecie muzycznym Seweryna Bersona p. t. „Bagatelles de Concert Quatre Morceaux pour Piano": 1) Menuet, 2) Au Crépuscule, 3) Scherzino, 4) Danse de Montagnards. Autor poświęcił je młodemu pianiście Hoffmannowi, przebywającemu obecnie w Londynie. Niezadługo ukaże się tego samego autora Romanca na skrzypce i fortepian, znana już mieszkańcom Krakowa z koncertu.

Dział ekonomiczny.

Dla przedsiębiorców. Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych w okręgu budowniczym tarnowskim na Wiśle od Górki do Słupca, a na Dunajcu od Zagłobu do Ujścia Jezuickiego, na sześcioletni okres czasu od r. 1895—1900 włącznie, odbędzie się w starostwie w Tarnowie 28 grudnia r. b. o godz. 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Buhaje. Wobec zbliżającej się pory licencyonowania buhajów gminnych i zakupna tychże, — które pod nadzorem komitetu Tow. gospodarskiego galicyjskiego uskutecznionem będzie, uprasza się wszystkich hodowców, którzy buhaje do sprzedania mają, aby o tem przysłali wiadomość do Komitetu Tow. podając dokładnie rasę, wiek i maść.

Sprzedaż grysu. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że sprzedaż grysu będzie się odbywała w magazynach wojskowych I, X i XI korpusu, raz na miesiąc, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie podań w ciągu miesiąca wniesionych, które winny być podpisane przez radę Oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z targów zbożowych. Kraków, 27 listopada. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6·75 do 7·25. Żyto od 5·60 do 6·50. Jęczmień od 5·30 do 6·20. Owies z opłatą akcyzową od 6·25 do 6·50. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 8·50 do 9·50. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 10·—. Jagły od 11·— do 12·—. Siano od —·— do 3·20. Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 3·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·40 do 1·60. Jaja za kopę od 1·80 do 2·10. Masło za garniec od 3·75 do 4·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 58·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Bochnia, 29 listop. Na dzisiejszym targu notowano: Za 100 kilo netto: Pszenica 6·80. Żyto 5·70. Jęczmień 5·50. Owies 5·30. Koniczyna 55·—. Spędzono 376 sztuk bydła, 225 koni, 998 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi bydła 15·—, nierogacizny 25·—, konie za sztukę od —·— do —·—.

Uwaga. Następny jarmark 13 grudnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 1 grudnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	740·2 mm	742·7 mm	745·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°4	+1°6	+2°4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SW 1	WNW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	89%	80%
Stan nieba ([illegible] 10 [illegible])	10	10	9

Uwagi: Wczoraj po południu deszcz.

Ostatnie wiadomości.

Z wiarogodnej i dobrze poinformowanej strony otrzymujemy dzisiaj z Warszawy i Petersburga wiązankę ważnych wiadomości, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami:

Z **Warszawy** piszą nam pod datą wczorajszą (30 listopada):

Wczoraj wrócił Hurko wraz z synem z Petersburga, a dzisiaj obaj, ojciec i syn, wnieśli do Petersburga podania o dymisyę. Dla mniej świadomych stosunków dodaję, że syn Hurki zajmował dotąd stanowisko wice-gubernatora warszawskiego. Przy tej sposobności zapewnić was mogę, że Bażowskij, naczelnik kancelaryi generał-gubernatora, zaraz po burzliwej scenie Hurki z deputacyą warszawską, domagającą się pozwolenia na wyjazd do Petersburga, wniósł podanie o dymisyę, a Hurko starał się w Petersburgu o nadanie tej wysokiej posady swemu synowi. Nieprawdziwą jednak jest wiadomość, jakoby starania jego uwieńczone były pomyślnym skutkiem; przeciwnie, syn jego upragnionej nominacyi nie otrzymał.

Wogóle całe przyjęcie, jakiego doznał Hurko w sferach dworskich w Petersburgu, było tego rodzaju, że satrapa nasz powrócił po to tylko, aby wnieść podanie o dymisyę.

Do tej wiadomości, która dzisiaj lotem błyskawicy rozeszła się po Warszawie, dołączyła się druga, niemniej od tamtej sensacyjna. Oto nadeszła tutaj z Czartoryi na Wołyniu urzędowa depesza, że Orżewski, osławiony w procesie krożańskim generał-gubernator wileński, „uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który go o ciężką przyprawił chorobę". Wedle prywatnych atoli wiadomości Orżewski powiesił się w swym majątku Czartorya na Wołyniu, — zdołano go jednak odciąć zawczasu i od śmierci uratować.

Samobójczy zamach Orżewskiego mogę wam, na podstawie autentycznych wiadomości, jakie udało mi się zebrać z wiarogodnych źródeł, wytłómaczyć w następujący sposób:

Orżewski spotkał się w Petersburgu z bardzo chłodnem przyjęciem. Wszelkie usiłowania jego o uzyskanie osobnej audyencyi spełzły na niczem. Udało mu się jednak wejść w skład deputacyi szlachty wołyńskiej, z tytułu tego, że jest właścicielem majątku Czartorya na Wołyniu. Był też dnia 23 listopada na ogólnem przedstawieniu deputacyj z całego carstwa i reprezentował szlachtę wołyńską wraz z hr. Józefem Potockim i hr. Uwarowem. Car, przyjmując deputacyę wołyńską, odezwał się kilka słów do hr. Józefa Potockiego, — milczeniem pomijając wileńskiego generał-gubernatora.

Drugi raz danem było Orżewskiemu stanąć przed obliczem cara Mikołaja II na ogólnem posłuchaniu wszystkich, obecnych w Petersburgu na pogrzebie Aleksandra III, gubernatorów carstwa. Wielką i niemiłą dla wszystkich, a dla Orżewskiego szczególnie, było niespodzianką, że car żadnego z gubernatorów nie przyjął na osobnem posłuchaniu, lecz wszystkich razem. Drugą niemiłą niespodzianką dla nich był objawiony na tem posłuchaniu rozkaz cara aby odtąd bezwzględnie wszelkie podania wnosili do ministra spraw wewnętrznych, a nie, jak to za poprzedniego panowania weszło w zwyczaj, wprost do kancelaryi carskiej. Pomięszało to w pierwszym rzędzie plany Orżewskiego, który oczyścić się chciał przed carem ze sprawy krożańskiej. Nie dość jednakże na tem. Car zaprosić kazał wszystkich obecnych na owem posłuchaniu gubernatorów na ślub swój, z wyjątkiem Orżewskiego.

Zmartwiony widoczną niełaską cara wyjechał Orżewski tego samego dnia z Petersburga i, nie wstępując wcale do Wilna, udał się wprost do Czartoryi, majątku swojego na Wołyniu, aby tutaj swobodnie odetchnąć. Lecz i tutaj nie było mu danem zażyć spokoju. W tych dniach otrzymać musiał wiadomość, która i nas doszła wczoraj, że car Mikołaj II pod datą 21 listopada (9 starego stylu) w całej rozciągłości podpisał wyrok trybunału wileńskiego w sprawie krożańskiej, to jest udzielił wszelkich ułaskawień i obniżenia kary, względnie darował ją, w myśl znanych wniosków tegoż trybunału. Był to pośrednio Orżewskiemu wymierzony policzek, — a wszystko to mogło rzeczywiście obrzydzić Orżewskiemu dalszy pobyt na tym padole płaczu, który dotąd był nim tylko dla jego rządom oddanych Polaków, a rajem dla niego samego.

Z Petersburga otrzymujemy pod datą 28 listopada z bardzo dobrze poinformowanej strony następującą korespondencyę:

Zapytujecie mnie, czy ostatecznie polska deputacya miała osobną audyencyę u cara? Otóż audyencyi takiej nie było, a wszelkie w tym kierunku pogłoski są absolutnie fałszywe, żadna deputacya nie była przyjmowana na osobnem posłuchaniu, a więc dla polskiej tem mniej można było robić wyjątek. Deputacya warszawska nie czyniła wreszcie w tym kierunku żadnych poważniejszych starań, gdyż dość miała do zwalczenia trudności, aby wbrew niegodziwym zabiegom i podszczuwaniom Hurki, który z nią równocześnie tutaj przybył, dostać się na ogólne posłuchanie wszystkich deputacyj w dniu 23 bm. Deputacye przedstawiał carowi minister spraw wewnętrznych Durnowo. Car Mikołaj przechodził dość szybko wzdłuż szeregów, zatrzymał się jednak stosunkowo dłużej przed deputacyami z ziem polskich. Do margr. Władysława Wielopolskiego odezwał się car po francusku:

— *Vous êtes arrivés pour l'enterrement?* (Przybyłeś pan także na pogrzeb?)

Margrabia zagadnięty niespodzianie, zamiast wspomnieć, że przybył w deputacyi z innymi Polakami, zmięszał się i ledwo zdobył się na odpowiedź:

— „*Oui, Sire*".

Do hr. Józefa Potockiego odezwał się car:

— „*Vous allez bien*".

Zagadnięty hr. J. Potocki ukłonił się tylko.

Do Adama Platera, który był w deputacyi wołyńskiej, wyrzekł car parę słów stereotypowych po rosyjsku.

Ku niemałemu zdziwieniu wszystkich, gdy car ukończył przegląd deputacyj, zwrócił się minister Durnowo do tychże i doniosłym głosem zapowiedział, że car wszystkich obecnych raczył zaprosić na swój ślub. Stał się skutkiem tego wypadek w Rosyi dotąd niebywały: podczas gdy gubernatorzy, wraz z innymi dygnitarzami stali w kościele tworząc szpaler, to deputacye, między niemi naturalnie i polska, postępowały w orszaku ślubnym, jako zaproszeni goście.

Jak wam wiadomo, kilku członków deputacyi warszawskiej, bawiących tutaj, złożyło 30 tysięcy rubli na osobny oddział dla chorób dziecięcych w jednym ze szpitali warszawskich. Oddział ten nosić ma nazwę obecnej carowej Aleksandry Teodorówny. Otóż dowiedziałem się, że mrgr. Wielopolski znalazł stosowną chwilę i podczas uroczystości ślubnych o tej ofierze powiedział carowi, który odrzekł na to:

— „*C'est vraiment une attention delicate de leur part et je vous prie de remercier vos compatriotes à mon nom*". (To istotnie subtelna grzeczność z ich strony. Proszę pana podziękować za to pańskim rodakom w mojem imieniu.)

Słowa te margrabia nazajutrz rano przy śniadaniu powtórzył innym członkom polskiej deputacyi.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej po ministrze mrg. Bacquehemie zabrał głos p. Bärnreither i przedstawił dokładny obraz dotychczasowego ruchu ludowego. Mowca twierdzi, że zasady rządu obejmują wszystkie warstwy (?) i uważa nazwę „kuryi nie posiadających nic", jaką nadano piątej kuryi, za błędną. P. Bärnreither nie obawia się głęboko sięgającej reformy wyborczej i przyjmuje zasady rządu za podstawę dyskusyi.

P. Jędrzejowicz złożył następujące oświadczenie, które przytaczamy dosłownie: „Ponieważ znajdujemy się w pierwszem stadyum obrad, nie weźmiecie mi panowie za złe, że złożę tu oświadczenie ogólnej treści. Jeden z szanownych mowców poprzednich ks. Karol Schwarzenberg podniósł coś w swojem przemówieniu, na co ja muszę odpowiedzieć. Ogólne zasady, na których się oparł ks. Schwarzenberg, podniosłem już na pierwszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej. Obstajemy przy zasadzie, że właściwem jest obsyłanie Rady państwa przez Sejmy, a nie bezpośrednie wybory. Gdyby w podstawach istniejących ustaw wyborczych, miały być poczynione stanowcze zmiany, wówczas wiedzielibyśmy co mamy uczynić. Nie sprzeniewierzymy się jednak naszym przekonaniom, jeżeli na tej drodze przyczynimy się do zaspokojenia żądań ludności, aby szerokim jej kołom nadać prawo wyborcze. Wiem o tem, że obecna konstytucya jest zwłaszcza co do liczby mandatów w stosunku do ludności, tak wobec pojedynczych krajów, jak wobec okręgów wyborczych niesprawiedliwą. Musimy się jednak liczyć z położeniem politycznem i nie możemy wstąpić na drogę, którą nie poszłyby z nami inne sprzymierzone stronnictwa. Uznaliśmy koalicyę jako jedynie możliwe ugrupowanie stronnictw, przyczyniające się do utrzymania państwa i chcemy się tego trzymać i nic nie przedsiębrać, coby koalicyę mogło osłabić lub rozbić. To jest motyw, który nami kieruje i to jest powodem, dlaczego nie wystąpiliśmy z zapatrywaniami, które nami kierują. Istnieje jednak drugi wzgląd praktyczny.

Nie chcemy opóźniać pracy i pragniemy, aby w powyższych ramach prędko przyszła do skutku reforma, którąby zadowolniła zarówno robotników, jak i inne elementy, które uważamy za dojrzałe, aby im dać prawo wyborcze. Byłoby wprawdzie dla nas wygodniej zająć zasadnicze stanowisko i na reformę wyborczą odpowiedzieć przecząco, ale nie chcemy tego czynić i dołożymy wszelkich sił, aby odpowiednio do słusznych żądań naszego kraju i zastrzegając o ile możności nasze stanowisko autonomiczne, oraz w porozumieniu ze stronnictwami sprzymierzonemi i rządem umożliwić sprawiedliwą reformę wyborczą. Przy omawianiu tej trudnej sprawy, nie możemy zapomnieć o sytuacyi, jaka powstała przed rokiem i dołożymy wszelkich starań, aby wzmocnić koalicyę. Z tem życzeniem, które podzielają oba inne stronnictwa przystępujemy do wspólnej pracy."

P. Lupul oświadcza się za utworzeniem piątej kuryi dla robotników przemysłowych i przydzieleniem reszty nowych wyborców do istniejących kuryj.

P. dr. Fanderlik przemawia za powszechnem głosowaniem i uważa przeprowadzenie reformy przez sejmy za niemożliwe. Natomiast p. Dipauli żąda, aby tę sprawę załatwiły sejmy.

Wreszcie p. Sylva-Tarouca dziękuje prezesowi ministrów za odrzucenie powszechnego głosowania. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń, 1 grudnia. Izba poselska w dalszym ciągu obradowała dzisiaj nad ustawą o pijaństwie.

Przy §. 4 o koncesyach na wyszynk dla cukierników, oświadczył Fuchs, że z tendencyą ustawy w ogólnych zarysach zgadza się, lecz w szczegółach uważa pewne poprawki, zmierzające przeciw samowoli administracyjnej, za potrzebne. Mowca zauważył, że o niezwykłem pijaństwie na Morawach mowy nie ma.

Po przemówieniu referenta Szuklje'go, który zauważył, że należy szukać ochrony przeciw nadużyciom, przyjęto §§. 4 i 5.

Wiedeń, 1 grudnia. Izba panów przydzieliła projekt rządowy ustawy o wysprzedażach komisyi dla gospodarstwa społecznego i przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o sprzedażach na raty.

Wiedeń, 1 grudnia. W dalszym ciągu posiedzenia Izba panów uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt o skróceniu obrad nad reformą procedury cywilnej. Minister sprawiedliwości zalecał projekt i podziękował komisyi i referentowi, oraz oświadczył, że życzliwość Izby dla reformy uprawnia do nadziei, że wielkie dzieło dojdzie do skutku.

Wiedeń, 1 grudnia. Dzisiaj odbyło się ciągnienie losów pożyczki z roku 1864. Główna wygrana padła na seryę 2865 nr. 30, 20 tysięcy złr. wygrywa serya 647 nr. 3, 10 tysięcy złr. serya 3290 nr. 3, po 5 tysięcy złr. serya 2583 nr. 24 i serya 3478 nr. 36; po 2 tysiące złr. serya 647 nr. 86, serya 3521 nr. 30; po tysiąc złr. serya 981 nr. 15 serya 3006 nr. 49, serya 3336 nr. 40. Nadto wyciągnięto serye 131 538 592 610 637 798 1149 1431 1790 1874 1914 2082 2821 2951 3409 3418 3633 3942.

Zagrzeb, 1 grudnia. W sejmie krajowym rząd przedłożył wczoraj projekta do ustawy o utworzeniu służby techniczno-budowniczej, o nowej ordynacyi miejskiej i budżet za r. 1895.

Berlin, 1 grudnia. *Reichsanzeiger* donosi, że dnia 5 grudnia odbędzie się uroczystość zakończenia budowy nowego parlamentu w obecności cesarza i cesarzowej.

Między zaproszonymi gośćmi jest także książę Bismark i hr. Caprivi.

Paryż, 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu wezwał senator Borriglione ministra spraw zagranicznych, aby co rychlej zarządził dokładne wytyczenie granicy od strony Włoch w Alpach przymorskich, aby przez to zapobiedz na przyszłość ustawicznym wzajemnym zażaleniom.

Hanotaux odpowiedział, że komisya powołana do tej sprawy granicznej zajęta jest pracą. Rząd włoski polecił generałom, komenderującym w Turynie, Aleksandryi i Piacenzy działać w duchu pojednawczym. W końcu dodał minister, iż nie uważa za potrzebne, aby Francya starała się unikać wypadków, któreby mogły doprowadzić do pożałowania godnych kłopotów.

Potem senat uchwalił w pierwszem czytaniu projekt o uregulowaniu portu w Hawrze i niższego biegu rzeki Sekwany.

Paryż, 1 grudnia. Dawniejszy administrator dziennika *Paix* Trocard i br. Heffler zostali aresztowani za udział w sprawie Portalisa, oskarżonego o wymuszanie.

Paryż, 1 grudnia. *Journal des Débats* zamieszcza pogłoskę, że w znanej sprawie o wymuszenie zarządzono na dzisiaj nowe aresztowania.

Paryż, 1 grudnia. W tutejszych sferach politycznych wierzą, że wobec panujących tutaj stosunków prasowych, wypadek, wywołany artykułami dziennikarskiemi przeciw ambasadorowi niemieckiemu, po ostatniej nocie, podanej przez *Ag. Havasa*, uważać można za załatwiony.

Figaro zauważył, że wypadek ten, który spowodował, że ambasador niemiecki, hr. Muenster, czynił ministrowi Hanotaux przedstawienia, nie pozostawi żadnych śladów w wybornych stosunkach, jakie od kilku miesięcy między obu państwami istniały.

Londyn, 1 grudnia. *Times* donosi, że Japonia gotowa prowadzić wojnę dalej i czyni przygotowania do kampanii zimowej.

Londyn, 1 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy: Gdy prezes ministerstwa postanowił pod żadnym warunkiem nie przyjąć chińskiego komisarza Detringa i wiadomość o tem doszła do Chin, wówczas wicekról Li-hung-czang odwołał go. Detring jednak przed odjazdem miał krótką rozmowę z pierwszym sekretarzem prezesa ministerstwa.

Wysłanie ze strony Chin obcokrajowca jako komisarza do układów pokojowych dzienniki japońskie uważają za ubliżenie i mówią o tem z oburzeniem.

Petersburg, 1 grudnia. Niepokojące wieści o groźnym stanie w. księcia Jerzego nie mają żadnej podstawy.

Rzym, 1 grudnia. *Dziennik urzędowy* obwieścił dekret królewski, według którego organizacya armii ulega zmianie dla oszczędzenia 7½ mil. lirów. Do dekretu tego dodano sprawozdanie ministra wojny, wykazujące, że armia stanie się silniejszą, że służba będzie ułatwiona, że liczba oficerów w pułkach i liczba żołnierzy w kompaniach w stanie pokojowym będzie powiększona że pogotowie będzie ulepszone i że szybka mobilizacya będzie ułatwiona.

Cetynia, 1 grudnia. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, rząd turecki zgromadził w Albanii znaczne siły wojskowe. Zdaje się, że rząd turecki chce Albańczyków pozbawić broni.

Nowy Jork, 1 grudnia. *World* pisze: Przewodnik związku cukrowników, wielki przemysłowiec Havemeyer, wyjaśniając swoje oświadczenie, dodaje, że niektóre rafinerye, które się okazały niezbędnemi, będą w poniedziałek znowu w ruch puszczone; należy jeszcze zaczekać na rezultat, aby postanowić, czy je zupełnie zamknąć, czy też zmniejszyć produkcyę.

W tej mierze związek poweźmie postanowienie za trzy tygodnie.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 30 listopada 1894.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	95
Zjednoczony dług w srebrze	99	90
Austryacka renta złota	124	30
4% austryacka renta (marcowa)	100	—
4% węgierska renta złota	123	60
4% węgierska renta koron.	97	75
Akcye banku austro węgierskiego	1048	—
Akcye kredytowe	398	—
Londyn	124	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	10
20 marek	12	22
20-to frankówki za sztukę	9	92
Banknoty włoskie	46	10
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 1 grudnia. Ruble 135·25. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 17·00. — Żyto na wiosnę 5·92 – 0·00. Pszenica na wiosnę 6·91 do 0·00. Owies na wiosnę 6·16 – 0·00.

Wiedeń, 1 grudnia. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·50; 4% galic. fund. propin. 96·75; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 287·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 150·—; losy z 1860 na 500 złr. — 155·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 163·50; losy z 1864 za 100 złr. — —·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 395·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 442·—; Länderbank na 200 złr. — 279·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1·044·—

Berlin, 1 grudnia. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 236·60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·75 mrk. Austryacka srebrna renta 96·20 mrk. Węgierska złota renta 101·— mrk. Węgierska renta koronowa 94·50 mkr. Austryackie banknoty 163·60 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 222·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 68·25 mrk.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 rano, 8 rano, 10·38 rano, 9·20 wieczór, 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** 5·40 rano, 6·40 rano, 9·25 rano, 3·05 po południu, 10 wieczór. **Do Warszawy:** 5·40 rano, 9·25 rano, 6·05 wieczór. **Do Oświęcimia:** 6·05 wieczór. **Do Suchej:** 8·40 rano, 7·05 wieczór. (Od 15 czerwca do 15 września **do Chabówki:** 8·25 rano). **Do Wieliczki:** 12 w południe, 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa:** 6·40 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 rano, 6·20 rano, 2·25 po południu, 8·20 wieczór, 9·42 wieczór. **Z Wiednia:** 6·45 rano, 9·48 rano, 8·45 wieczór, 10·10 wieczór. **Z Warszawy:** 9·48 rano, 5 po południu. **Z Oświęcimia:** 7·33 rano. **Od Suchej:** 6·05 rano, 8·55 rano, 10·57 rano, 4·33 po południu, 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** 7·40 wieczór. **Z Wieliczki:** 8·05 rano, 6·49 wieczór. **Z Rzeszowa:** 8·55 rano. (Czas środkowo-europejski.)

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs w celu obsadzenia **posad lekarzy okręgowych z siedzibą w Krościenku i Czarnym Dunajcu.**

Okręg Krościeński o powierzchni 4□ myr., obejmuje 20 gmin z 19.071 mieszkańcami. W samym Krościenku znajdują się wody mineralne szczawiowe, a tuż obok Krościenka (w tymże okręgu) leży zdrojowisko Szczawnica. Dla lekarza tego okręgu przeznacza się płacę 500 złr. i ryczałt na objazdy 400 złr. w. a. rocznie.

Okręg Czarnodunajecki o powierzchni 3□ myr., obejmuje 16 gmin z 16.418 mieszkańcami. Dla lekarza w Czarnym Dunajcu, który wobec braku apteki w miejscu będzie obowiązany utrzymywać apteczkę domową, przeznacza się płacę 500 złr. i ryczałt na objazdy 360 złr. w. a. rocznie.

Wymogi od kandydata i obowiązki lekarza okręgowego określone są ustawą z 2 lutego 1891, Nr. 17 Dz. u. kr., i rozporządzeniem wykonawczem, Nr. 82 Dz. ust. kraj. z r. 1891.

Podania z dołączeniem świadectw o powyższe posady, które w pierwszym roku są prowizoryczne, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Nowym Targu **w terminie do końca grudnia b. r.** 2772 2 3

Nowy Targ, 15 listopada 1894.

Prezes

ks. Piotr Krawczyński w. r.

L. 1960.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Brzeska wydzierżawi w drodze licytacyi dnia 4 grudnia 1894 o godzinie 2 popołudniu **prawo poboru 50% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wina, moszczu i jabłeczniku** na czas od 1 stycznia 1895 roku do końca grudnia 1897 r. Cena wywołania 1730 złr. Wadyum 10%. 2806 3 3

Brzesko, d. 20 listopada, 1894.

Burmistrz, **Dr Bernacki.**

Zabawki tanie

są w handlu

W. C. Angelusa

(dawniej F. Bruno Hahn)

w Krakowie, ul. Grodzka, 2.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą. 2820 2 0

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **z dniem 5 listopada b. r. otworzyłam**

pod L. 8, przy placu WW. Świętych,

naprzeciw Magistratu,

Nową Wypożyczalnię Książek

polskich, niemieckich i francuskich.

Wypożyczalnię moją zaopatrzyłam tak w dawne arcydzieła, jak we wszelkie najnowsze utwory literatury polskiej i inne w oryginale i tłumaczeniu.

Zadaniem mojem będzie przez szybkie załatwianie danych mi poleceń i ciągłe uzupełnianie czytelni nowemi dziełami zaskarbić sobie względy P. T. Publiczności.

Wypożyczalnia otwarta codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta do 12 godziny w południe. 2613 8 8

Warunki abonamentu przystępne.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie. Z poważaniem

J. Gumplowiczowa.

Eaux de Vie de **Cognac**

Arbouin, Marett & Co.

Maison fondée en 1822

Cognac. 2739 3 26

Representés a Cracovie et en Galicie **par Mr. Adolphe Salomon à Cracovie.**

Doniesienie.

Przybył do Krakowa znany z dawanych w tutejszym teatrze z wielkiem powodzeniem w r. 1886 przedstawień

słynny prestidigitator illuzyonista

nadworny królowej Madagaskaru

Dr. ROBERT SIMENS

i da **tylko dwa przedstawienia w Sali Kasyna powszechnego w Krakowie dnia 1 i 2 grudnia 1894 r.** z najnowszym programem.

Bilety wcześniej nabywać można **w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego**, a w dzień przedstawienia od godz. 2 popoł. w Kasynie powszechnem.

Ceny miejsc: Krzesło I. rzędu 1 złr.; krzesło II. rzędu 75 ct.; krzesło III. rzędu 50 ct.; miejsce stojące 30 ct. 2836 3 3

Licytacya dóbr Kobierzyn

odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie dnia **3 grudnia b. r. o godzinie 10 rano.** Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 48.123 złr., jednak na tym terminie jako drugim sprzedane być mogą dobra te także poniżej ceny szacunkowej. Wadyum licytacyjne wynosi 4812 złr. a. w. 2835 3 3

Cierpienia piersiowe

kaszel, jakoteż wszelkie kataralne dolegliwości tchawicy, krtani, płuc, dalej **trudność w oddechaniu, duszność, astmę, zaflegmienie, krztusiec, chrypkę, pieczenie w gardle,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najprędzej i najskuteczniej przez użycie oddawna wypróbowanego, podług przepisu lekarzy sporządzonego i przez nich polecanego środka: **św. Grzegorza herbaty** po 50 cent. za paczkę i należącego do niej **św. Grzegorza proszku** po 50 ct. za pudełko wraz z dokładnym lekarskim opisem sposobu użycia. **Skutek widoczne już po kilku dniach.** Mniej od 2 paczek nie wysyła się.

Na przesyłkę pocztą o 20 ct więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33.** — Przesłanie należytości naprzód przekazem pożądane.

Na składzie **w Krakowie** ma apteka **E. Hellera.** 2625 3 12

Szczawnicka woda

ze zdrojów

„Józefiny i Magdaleny“

silniejsza od wód Emskich, Selterskiej i Giesshüblera, najskuteczniejszy środek w przewlekłych nieżytach oskrzeli, krtani, w długotrwałym kaszlu, astmie, w cierpieniach wątroby i hemoroidalnych, oraz pęcherza moczowego przy wytwarzaniu się kamienia w pęcherzu i nerkach itp.

Składy u pp. apt. Wiszniewskiego, Wentzla i Goldwassera w Krakowie, Trauma w Tarnowie, w aptekach i handlach wód na prowincyi. 2812 2 0

Kamienicy

poszukuje się **w zamian za plac budowlany większych rozmiarów** w pobliżu śródmieścia leżący, w miejscu ożywionem.

Wiadomość w sklepie **F. Lubańskiego, plac Dominikański, L. 3.** 2805 3 3

50.000 stołów Ruscheweyh w użyciu! **50.000 stołów Ruscheweyh w użyciu!**

Śląskie Towarzystwo przemysłu drzewnego

przedtem

Ruscheweyh & Schmidt w Langenöls

(powiat Lignica) wyrabia jedynie od dawna znane, znakomite **rozsuwane stoły Ruscheweyh** bez płyt wpustowych o rozmaitych kształtach i wielkości, z rozmaitego drzewa. **Stoły Ruscheweyh** odznaczają się trwałą robotą, można je bardzo łatwo przesuwać i po rozciągnięciu są nadzwyczaj długie.

Dalej są polecenia godne **Patentowane stoły do gry i składane.** Stoły te oraz rysunki i cenniki nabywać można za pośrednictwem każdego porządniejszego składu mebli lub też wprost z fabryki.

Stół Ruscheweyh można poznać po znajdującym się na spodniej stronie znaku ochronnym **Ruscheweyh-Tisch.** 2691 3 0

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł., L. 17,

obok księgarni Wgo Friedleina,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otwarty

SKŁAD wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i **po cenach nader przystępnych.**

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 2331

Z poważaniem

Bolesław Armatowicz.

Kraków, Rynek, L. 17.

Dla „głodnych dzieci“. **Dla „głodnych dzieci“.**

Ciągnienie dnia 30 grudnia 1894 r.

LOSY

na oryginalne rysunki Matejki

są do nabycia w tutejszej Kasie miejskiej i w tutejszych instytucyach i handlach.

Cena losu 1 złr. w. a.

Dochód przeznaczony stosownie do woli ś. p. Mistrza na pokrycie kosztów żywienia biednej dziatwy szkolnej.

Zamawiać można pod adresem: **B. Filiński**, sekretarz Komitetu **Kraków, ulica Krótka, L. 5.** 2651 7 0

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Tylko we Filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

dostać można 1237 53 100

najtaniej najmodniejsze i najlepsze

Ubrania męskie i dziecinne

z materyj krajowych i zagranicznych.

Składy nasze w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, Tarnopolu, w Budapeszcie (Karlsring).

Heilmann Kohn i Synowie.

Apteka „zum goldenen Reichsapfel“ **J. Pserhofera** **w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.**

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersal.** zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki okazały się znakomicie skutecznemi. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są wszędzie rozpowszechnione i nie ma chyba rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Przez wielu lekarzy pigułki te były i są polecane jako środek domowy szczególniej we wszelkich słabościach powstałych wskutek **złego trawienia i zatkania.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.** Za poprzedniem nadesłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew“ i uważać na to, czy na wieku każdego pudełka jest podpis *J. Pserhofer* i to pismem **czerwonem** jak na opisie użycia.

Bernardyński likier z ziół alpejsk. W. O. Bernharda w Bregencyi przeciw wszelkiego rodzaju słabościom żołądkowym. 1 flaszka 2 złr. 60 ct., ½ flaszki 1 złr. 40 ct., ¼ flaszki 70 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct.

Ameryk. maść gośćcowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.

Fijakierski proszek piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek na porost włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych tu wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności; jeżeli zaś jakich nie ma, sprowadza się je na żądanie szybko i bardzo tanio. -- **Wysyłki pocztą** uskutecznia się jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką. 2642 4 12

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż za zaliczką.

Biegły w korespondencyi niemieckiej i polskiej buchalter, kaligraf i rutyn. kancelista adwokacki, z chlubnemi świadectwami, w pełnej sile wieku, poszukuje jakiegobądź zajęcia biurowego. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. J.** 2798 3 3

Dzierżawy apteki

poszukuje się **w większem mieście zaraz.** — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **S. Wieczorek, w Krakowie, ul. Długa, L. 10.** 2807 2 0

Złoty medal **Sok z ziół karpackich** **Pięciokościoły 1888.**

przeciw kaszlowi

oraz przeciw cierpieniom piersiowym.

Sok ten wielce jest skuteczny przeciw uciążliwościom w piersiach, gardła, przeciw flegmie, chrypce, chronicznemu katarowi, swędzeniu w gardle, krztuścowi, astmie, suchotom, dalej w osłabieniu ciała i żołądka. **Można go dawać także dzieciom.** — Wielka flaszka 80 ct., mała flaszka 50 centów. 2519 14 20

Karpackie pastylki ziołowe.

Pastylki te, wyrabiane z korzeni i ziół lekarskich, rosnących na szczytach gór karpackich, popierają skuteczność syropu i swobodnie można je zażywać w ciągu dnia. Cena pudełka 25 cent.

Karpacka herbata ziołowa.

Cena paczki 40 cent., dawka na próbę 20 cent. Przeciw chorobom wyżej wymienionym również b. skuteczna. Prawdziwej można dostać u aptekarza **L. Molnàr, Koszyce** (Kaschau, Węgry).

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

J. GRÜNSPANA 2678 96 104

jako to; **płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu** i **w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Sensacyę

wywołują nowo wynalezione

oryginalne genewskie

złocone zegarki remontoar

6 złr. 6 złr.

(Savonette) z antymagnetycznym jak najdokładniej wykonanym werkiem. — Zegarków tych wskutek ich doskonałości i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1** złr. **50** ct.

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład 2790 2 6

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem.

C. k. dostawca dworów. — Przywileje i patenty.

! Jedna próba wystarczy !

Exsiccator

Jedyny środek do **konserwowania drzewa, osuszania wilgoci w murach, niszczenia grzybka domowego** itp. 1571 10 0

Illustrowana **broszura** ważna dla każdego **bezpłatnie.**

Firma posiada **tysiące świadectw** za bezprzykładną **skuteczność.**

Bióro: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, Nr. 36.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

1204 27 0

Nakładem

księgarni W. Doboszyńskiego

w Stanisławowie

wyszła z druku:

Mapa historyczna Polski

(ścienna)

opracowana przez prof. hist. **w Krakowie, Waleryana Hecka,** w rozmiarach 1½ metra kwadrat., wykonana podług siatki sprawdzonej i uzupełnionej, z zastosowaniem najnowszych badań, w 6 kolorach, z podziałem terytoryalnym z roku 1770, z odznaczeniem granic Korony i Litwy, tudzież z odznaczeniem granic województw. Na mapie bocznej uwidocznione są trzy rozbiory. 2810 2 3

Cena 6 złr. 80 centów,

naklejona na płótno **9 złr.**

Królowie Polscy

w obrazach i pieśniach.

Całe dzieło **7 złr.,** za egz. ozdobnie oprawny **9 złr. 50 ct.** Można też prenumerować w zeszytach miesięcznych po **90 ct.** Zeszytów będzie **7,** każdy zawiera 6 pięknych rycin i tyleż prześlicznych poematów. Prospekta ze spisem wydawnictw rozsyła franco. 2672 4 4

K. Kozłowski.

wydawca, **Poznań, Długa, 8.**

Prawdziwe

węgiersk. górskie wina

I. czerwone i białe wina od 28 ct. za litr i wyżej, **Tokayer** i **Ruster musujące,** tłuste, słodkie, od 75 centów za litr i wyżej. 2563 16 0

Wysyłka w beczułkach od 15 litrów za pobraniem pocztowem, a beczki przyjmuje się napowrót **po cenie kosztu** opłacone.

IG. SPITZER'S Wwe

Weingärten und Kellereien

Pressburg, Ungarn.

Konkurs.

Wydział Tow. muzycznego w Krakowie ogłasza konkurs na posadę **nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum tegoż Towarzystwa od dnia 1 września 1895,** z płacą roczną 900 złr. a. w., i obowiązkiem udzielania nauki śpiewu solowego po 12 godzin tygodniowo, tudzież czynnego udziału w produkcyach Towarzystwa.

Ubiegający się o powyższą posadę winni przedstawić curiculum vitae, wykazać świadectwami swe uzdolnienie szczególne do udzielania nauki śpiewu solowego i znaparte dokumentami podanie wnieść do kancelaryi Tow. muzycznego w Krakowie (Plac Szczepański, L. 3) **najdalej do końca stycznia 1895 r.**

Kandydatom, którzy będą w stanie wykazać także uzdolnienie do wykładu historyi muzyki, Wydział może powierzyć także naukę tego przedmiotu w dwóch godzinach tygodniowych za wynagrodzeniem rocznem 300 złr. a. w. 2793 2 3

N. STINGLA

wiedeńskie

PIECZYWKA!

uznane za najlepsze do herbaty, wina i lodów. W suchem miejscu trzymane nie tracą smaku i dobroci całemi miesiącami i dlatego można je polecić najlepiej każdej rodzinie. **Cierpiącym na żołądek przez lekarzy polecone!** Za nadesłaniem 40 cent. wysyła się franco pudełko na próbę.

Również znakomity **chleb Grahama.**

N. Stingl & Neffe

Wiedeń, II., Circusgasse, Nr. 36, Post 2. 7258 5 12

Pijaństwo wyleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pijącego, a środkiem do tego, który się w licznych wypadkach okazał skutecznym, jest

„ANTIMETHYSTIKON“

(Eliksyr przeciw pijaństwu).

Zażywanie tego środka wzbudza odrazę przeciw nadmiernemu używaniu napojów wyskokowych, polepsza apetyt i oddaje nieszczęśliwego rodzinie i zawodowi. Bliższe szczegóły w przepisach o używaniu.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct.

Prawdziwy wysyła za zaliczką **apteka „a magyar koronàhoz“ w Koszycach (Kaschau)** Węgry. 2464 14 20

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy Dra Mullera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 27 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach pocztowych 9 48 52

Edward Bendt, Braunschweig.

Biuro nauczycielskie

Stefanii Szurek

Kraków ul. Floryańska 6, I piętro

poszukuje i poleca 1962 5 12

nauczycielki i bony różnej narodow.

Sposobność.

1000 szczególnie pięknych, mocnych szarych **kopert płóciennych** z odbiciem firmy, bardzo eleganckich **złr. 2.—**
1000 arkusików **papieru listowego,** niebieske kratkowanego **złr. 5.50**
100 eleganckich, jakby litografowanych **biletów wizytowych** na papierze z kości słoniowej **złr. ·80**
1 **stampilia kauczukowa,** wraz z farbą i innemi przynależytościami, obejmująca firmę i adres w każdym formacie **złr. 2·—**

Wszelkie wyroby, w zakres drukarstwa wchodzące, dla gmin, urzędów parafialnych, biur adwokackich i notaryalnych bardzo tanio się oblicza i jak najpiękniej wykonuje.

Drukarnia i zakład litograficzny 2858 1
L. BECK & SOHN
Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse, Nr. 46.
To nie wybiorki! To nie krętactwo!

K. Zieliński
mechanik i optyk w Krakowie,
Rynek główny, Linia A—B, 39, 977 58 0

Urządza **dzwonki elektryczne, telefeny, gromozwody.**

poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

L. 3.683.
Obwieszczenie.

Dnia 7 grudnia 1894 roku w piątek o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Magistratu publiczna licytacya **w celu wydzierżawienia prawa poboru targowego i straganowego w obrębie gminy miasta Oświęcimia na przeciąg trzech lat,** tj. od 1 stycznia 1895 aż do ostatniego grudnia 1897 r.

Cena wywołania wynosi 3062 złr. tytułem rocznego czynszu, od której to kwoty przystępujący do licytacyi zechcą złożyć przed rozpoczęciem tejże do rąk komisyi 10% tytułem wadyum.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Oświęcim, 24 listopada 1894.

2818 3 3 Burmistrz
Józef Śmieszek.

Największy skład
Maszyn do szycia
Józefa Iwanickiego zastępcy **w Krakowie**
Rynek gł., L. 25.
1753 — 112 0
Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Do objęcia **małego zastępstwa** poszukuje się **wszędzie osób,** mających rozległe stosunki. Zgłoszenia pod **X. Y.** do Admin. „N. Reformy". 2591 5 6

Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, L. 7. — Słoik 60 ct. pół 40 centów. 1873 37 0

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 221 300
Ceny bardzo tanie.

Nauczycielka (fröblanka)
potrzebna **na wieś do małych dzieci.** Wiadomość pod: **„fröblanka poczta Czchów".** 2839 2 3

Uczennica **ś. p. Voigtowej** życzy sobie udzielać lekcyj **śpiewu** tudzież **gry na fortepianie pod przystępnemi warunkami.** — Zgłoszenia pod adr.: **ul. Basztowa, L. 20,** I. p. 2808 3 4

Już rozpoczęłam udzielać
lekcyj tańców
po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuję od godziny 11 w południe.
2368 17 20 Z poważaniem
K. z Szygowskich Witkay.
Ul. Floryańska, 55, I piętro.

Życzący poznać gruntownie
język francuski
i wyrażać w nim myśli swoje ustnie i piśmiennie, raczy się zgłosić do nauczyciela **Jana Czarnowskiego,** ul. Szpitalna, L. 28, I piętro.

Ważne dla czytających!
Do wypożyczalni książek J. Gumplowicza w Krakowie
ul. Bracka, L. 5, nadeszły już
nowości na rok 1895.

Nowość!
Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż otworzyłem **w Podgórzu** przy Krakowie jedyny katolicki
Hotel Victoria
urządzony z największym komfortem, po cenach najniższych, od 40 ct. do 2 złr. za dobę, prócz tego **restauracyę** i **kawiarnię** z najlepszemi i zdrowemi potrawami i napojami. Polecając się Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem
2600 8 8 **M. Denkiewicz,**
właściciel hotelu i restaurator.

Sukna na mundurki dla uczniów szkół średnich
wyrabia 1782 19 0
Fabryka wyrobów wełnianych F. Zajączka w Kętach.
Na żądanie wysyła się próbki franco.

Majątek
[illegible] Stałe dochody. Cena 300.000 złr. bank 130.000 złr.
Majątki 380 morgów, 307 m. — Folwarki: 80 m., 47 m. itp. do sprzedania. 2736 4 4
Kamienica piękna, wielka, obok plant do zamiany na majątek. **Kamienica** w śródmieściu bez długu za 30.000 złr. itp. do sprzedania, poleca: **Biuro komisowe Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka, L. 30.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1858 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
1013 32 0

Poszukuja jakiegokolwiek zajęcia:
Weteran z r. 1848—49, legionista 1854, który odbył kampanię krymską jako oficer Kozaków sułtańskich, w r. 1863—64, dowódca jazdy pod komendą Jounga de Blankenheim, — mający ociemniałą żonę i córkę. — Wiadomość pod lit. W. Kraków, Plac Szczepański, L. 7, II p., drzwi 6.
Młody człowiek, mający żonę i dwoje dzieci, który musiał uciekać z Polesia znajduje się bez wszelkich środków do życia. Przyjmie z wdzięcznością jakąkolwiek pracę. Adres: **Podgórze, ul. Lwowska, 34.** 2653 3 0

W 7 dniach
ma się bardzo piękną i delikatną cerę, wolną od piegów, plam, trądzików i innych wyrzutów skórnych, przez użycie znakomitego, nieszkodliwego
kremu ambrowego
Dra Christoffa.
Prawdziwy w oryg. flaszeczkach zielono opieczętowanych. Cena 80 ct (pocztą 1 złr. a. w.) Składy: **w Krakowie w aptekach: Wiktora Redyka, Eug. Helbra, a we Lwowie w aptece Z. Ruckera.** 2804 2 12

Traductions de polonais
ou d'allemand en français, **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 2138 4 4

ORYGINALNE „SINGERA" MASZYNY DO SZYCIA

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej nad 11 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały;

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszwarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.
Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 89 0
Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Rozgłos w świecie zdobyły sobie moje
złociste pierścienie
po 1 złr. 50 ct.

Pierścienie te, których nawet znawcy żadną miarą nie mogą rozróżnić od prawdziwego złota, są wykonane misternie i gustownie według najnowszych wzorów.

Moje prawdziwie złociste pierścienie posiadają taką trwałość, iż daję pisemne poręczenie na pięć lat, że połysk złota zatrzymają stale.

Nr. 142. **złocisty „Cavalier" pierścień** ze sztucznym brylantem **złr. 1·50**
Nr. 142. **złocisty „Marquis" pierścień** z imit. topazem w złocie **złr. 1·50**
Nr. 67. **złocisty sygnet** z imit. ametystem **złr. 1·50.**
Nr. 117. **złocisty pierścień „lord"** z imit. turkusem **złr. 1·50.**

Złociste obrączki ślubne po złr. 1·20
Jako podanie miary wystarczy skrawek papieru.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie.
Wysyłka za zaliczką poczt. przez wyłączny skład
Alfred Fischer, Wiedeń,
I., Adlergasse. 12. 2789 2 3

Kamienica dwupiętrowa
nowa, ozdobna, z balkonem, w pobliżu ogrodu Strzeleckiego w Krakowie, składająca się z 30 ubikacyj, **do sprzedania.** — Cena kupna 25.000 złr., z tego 8500 gotówką, reszta zostaje na hipotece. Dług bankowy spłacalny w 50 latach.
Bliższa wiadomość pod adresem **„Rudolf"** poste restante **Kraków.** 26 8 5 10

Wielki krach!
Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach.
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych.
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochle,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
2 „ „ „ **kubki na jaja,** 2584 5 7
6 angielskich **podstawek Victoria,**
2 efektowe **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty.**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

44 sztuki razem tylko za **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** Ameryk. patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek na „Gwiazdkę" i „Nowy Rok",
jakoteż na podarek ślubny tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa.
Nabywać można **tylko** u podpisanego

A. HIRSCHBERG
Haupt Agentur der vereinigten amerik. Patent-Silberwaarenfabriken
Wien II., Rembrandtstrasse 19. — Telephon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).
AMERIK PATENT

Wyciąg z uznań:
Texing, Górna Austrya, 21 lutego 1892,
Przypadkiem widziałem u JW. hrabiego Wurmbranda pański garnitur i przekonałem się o jego piękności i taniości itd.
Józef Forst, proboszcz.

Ołomuniec, 1 maja 1892.
Z przesyłki jestem wielce zadowolony; znacznie przewyższyła ona moje oczekiwanie.
Kapitan **Cz. . .** Komenda.

Pomocnik handlowy
z handlu galanteryjno-drobiazgowego, poszukuje zaraz umieszczenia w większem mieście. Adres: **L. K.** poste restante **Sucha.** 2766 3 3

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) 7 dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałem i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

C. k. austryackie koleje panstwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

4·38	rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza
7·15	„ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ przystanku	
8·44	rano pociąg mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
10·50	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·49	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·48	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·30	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·36	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·53	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·17	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu **Porębskiego i Zimlera.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielksu. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.